

Postanie radzieckiego przywódcy

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS przekazała w środę tekst posłania, wysłanego przez sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR KONSTANTINA CZERNIENKĘ do działaczy międzynarodowego ruchu „Lekarze świata przeciwko wojnie jądrowej”.

Wnikliwie — pisał K. Czernienko — zapoznałem się z przekazanym mi apelem IV kongresu ruchu „Lekarze świata przeciwko wojnie jądrowej”.

Zawarte w nim myśli potwierdzają, że wasza działalność jest przeniknięta humanizmem, ponieważ u jej podstaw leży troska o zdrowie i życie ludzi. Przysięga Hipokratasa, zobowiązująca lekarzy do ochrony swoich pacjentów przed wszystkim, co może zagrozić ich życiu, nabrała w epoce atomowej nowego znaczenia.

Prowadząc badania nad ewentualnymi medycznymi-biologicznymi skutkami wojny atomowej uczucie ostrzegawcze, że taka wojna, jeżeli się zacieśni, stałaby się „ostatnią epidemią”, której skali nie da się przewidzieć. Chodzi tu nie tylko o los współczesnej cywilizacji, lecz także o uratowanie człowieka jako gatunku biologicznego.

Macie rację twierdząc, że wojny jądrowej nie można wliczyć do „ograniczonej” rasy. Za błędy nieodpowiedzialnych polityków trzeba by było zapłacić zamienioną w zgłiszczą planetą.

Jeden z waszych kongresów słusznie podkreślił niebezpie-

czeństwo tzw. złudzeń jądrowych, pod których wpływem znajdują się przywódcy nie-

ciąg dalszy na str. 2

Układ Warszawski

Wyniki kolejnego posiedzenia

W dniach 3-5 grudnia 1984 r. w Budapeszcie pod przewodnictwem ministra Obrony Węgierskiej Republiki Ludowej gen. armii Lajos Czirgasa odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Państw — Stron Układu Warszawskiego.

W pracach posiedzenia udział wzięli ministrowie obrony, naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych oraz szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego.

Komitet ministrów obrony rozpatrzył zagadnienia praktycznej działalności zjednoczonych sił zbrojnych państw — Stron Układu Warszawskiego i podjął stosowne uchwały.

Posiedzenie przebiegało w roboczej atmosferze, w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. (PAP)

Posiedzenie Komisji Braterstwa Broni przy ZG TPPR

Krzewienie idei przyjaźni polsko-radzieckiej

WARSZAWA (PAP) — Główne kierunki działania w roku przyszłym — 40-lecie zwycięstwa nad faszystym hitlerowskim, były 5 bm. w Warszawie tematem posiedzenia — powołanej w styczniu br. — Komisji Braterstwa Broni przy Zarządzie Głównym TPPR. Do udziału w obradach zaproszono przewodniczących bądź przedstawicieli komisji wojewódzkich braterstwa broni istniejących przy ZW TPPR w całym kraju.

Komisja Braterstwa Broni — stwierdził m.in. w referacie jej przewodniczący gen. dyw. Jan Siliński — powstała w wyniku, inicjatyw społecznych, zgłaszanych na forum Towarzystwa Przyjaź-

ni Polsko-Radzieckiej; jej działalność jest potwierdzeniem szczególnej wagi, jaką w naszym kraju przywiązuje się do krzewienia wśród społeczeństwa idei polsko-radzieckiego braterstwa broni oraz przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Wiele uwagi poświęcono współdziałaniu komisji z organizacjami społeczno-politycznymi m.in. ZBOWID, jednostkami Ludowego Wojska, Polskiego i młodzieżą szkolną i harcerską.

W posiedzeniu uczestniczyli przewodniczący Zarządu Głównego TPPR, członek Rady Państwa — Stanisław Wroński.

„Gazeta” komentuje

Kto utwierdza mit „złego sąsiedztwa”

„Od Włochów dzieli nas tylko Alpy, od Francuzów rzeki, od Anglików morze, tylko od Polaków — nienawiść”. To powiedzenie było niegdyś głośne w XVII i XVIII-wiecznych Niemczech. A wyrażało jakże często w późniejszych już czasach przywołany stereotyp myślenia o ludach sławiańskich zamieszkujących ziemie na wschód od Odry. Wrogość i nienawiść była przez wieki istotą stosunków niemiecko-polskich. I, gwałtowniejsza — była odziedziczona. „Po gardła nasze nie chcemy Niemca” — wołała polska szlachta na polu elekcyjnym. Legendarna Wanda też Niemca nie chciała. Polskie stereotypy myślowe o Niemcach stanowiły uogólnienie dramatycznych często doświadczeń ze „złym sąsiadem”. Historia stosunków między oboma narodami aż do końca II wojny światowej ten tryb myślenia umacniała.

Potęgowali go w niebawmy wręcz sposób najczarniejszy, a przecież nie tak dawny okres we wzajemnych stosunkach —

lata hitlerowskiej eksterminacji naszego narodu. A dopiero potem nasz okupiony krwią udział w zwycięstwie nad niemiecką Rzeszą stworzył historyczną szansę ułożenia tych stosunków na zdrowych zasadach.

Powstanie NRD, w następstwie powojennego rozwoju, zmieniło w obu narodach wyobrażenia o sobie. Pewnie, że nie od razu, wymagało to lat. W końcu jednak ustąpiły bezwzględnie wielowiekowe waśnie i targa, najeźdy i konflikty. Stanęliśmy razem w jednym nurcie ustrojowych przemian, połączył nas sojusznik ideologiczny i polityczny, najwłaściwiej wzajemnie korzystając w współpracy w wielu dziedzinach. Nawzajem udzielone sobie przez oba państwa gwarancje poszanowania suwerenności wpłynęły na tok naszego o sobie myślenia. Powiedzenie: „Jak długo świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem” utraciło sens.

Utraciło zresztą wobec wszystkich Niemców, choć nieco inaczej. I tych bezpośrednio z nami sąsiadujących przez granicę przyjaźni i tych zamieszkujących między Renem a Łabą. Wobec RFN wysunęliśmy tuż po wojnie program normalizacji wz-

J. Kadar i G. Łazarz

przyjęli ministrów obrony

BUDAPEST — I sekretarz KC WSPR Janos Kadar i premier WRL György Łazarz przyjęli w środę przewodniczących delegacji wojskowych, które uczestniczyły w II posiedzeniu Komitetu Ministrów Obrony Państw — Stron Układu Warszawskiego.

W czasie spotkania stwierdzono, że w stosunkach między państwami naszego regionu istnieje niezmierzona potrzeba umacniania jedności i współpracy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego w dziedzinie obrony pokoju i socjalizmu.

Delegacja Sejmu PRL

zakończyła wizytę

VIENTIANE — Na zakończenie wizyty przyjaźni w Laosie delegacja Sejmu PRL, pod



przewodnictwem wicemarszałka Edgimiera Gertycha została przyjęta przez sekretarza generalnego KC Laotańskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, premiera rządu Kaysone Phomvihana. Z. Gertych poinformował o rozwoju sytuacji społeczno-politycznej w naszym kraju.

Demonstracja

ATENY — We wtorek w Atenach doszło do poważnych starć między policją a demonstrantami protestującymi prze-

ciśniętym tematem obrad skrajnie prawicowego skrzydła deputowanych do parlamentu zachodnioeuropejskiego.

Głównym obiektem ataku demonstrantów był hotel, gdzie odbywało się spotkanie przedstawicieli pralocowej ekstremy z Grecji, Francji i Włoch. Nadrzędnie tego gremium przewodniczył pralocowy polityk francuski Jean-Marie Le Pen.

Rozmowa prezesa PIHZ

w Londynie

LONDYN — Przewodzący w Londynie preza Polskiej Izby Handlu Zagranicznego Ryszard Karak był gościem prezesa brytyjskiej Izby Handlu i Przemysłu (CBI) Jamesa Clementsona. Tematem rozmowy był stan polsko-brytyjskich stosunków gospodarczych oraz możliwości i perspektywy dalszego ich rozwoju w Polsce i W. Brytanii w 1985 r.

Ceny, kartki, konsultacje

Rozmowa z min. Z. Krasińskim

Ożywiły się znowu, zawsze pełne emocji dyskusje o cenach. Niewątpliwie wiąże się one najpierw z konsultacjami „CPR-85” a obecnie z lekturą uchwalonego już planu. Wreszcie ostatnie podwyżki cen niektórych usług i świadczeń powodują, że ciągle mówi się u nas o drożyznie, za którą w znacznej mierze obwinia się pana i pański Urząd do Spraw Cen.

Ceny rosną na całym świecie. Polska nie jest wyizolowaną wyspą. Ceny transakcyjne płacone za granicą na wiele surowców wpływają na koszty wyrobów produkowanych w kraju. Po to, żeby rolnik mógł — w warunkach kurczenia się arealu ziemi uprawnej — dostarczać niezbędne ilości produktów, potrzebuje zwiększonych dostaw nawozów, środków ochrony roślin, narzędzi, maszyn. To wszystko kosztuje. Powoduje wzrost kosztów produkcji rolnej, a tym samym i cen skupu. Zboża, ziemniaków, buraków cukrowych, mleka itp. Czyli ruch cen jest kategorią obiektywną. Społeczeństwa na całym świecie nauczyły się współżyć z ruchem cen.

— Ale powstaje kwestia skali tego ruchu.

— Tempo wzrostu cen zdecydowanie małe, mimo zmagania się z tak rozległym kry-

zysem. Przypomnijmy, że w roku 1981 wzrost ten wyniósł ok. 24 proc., w 1982 r. średnia podwyżka wyniosła ponad 100 proc., w 1983 — już 23 proc., w bieżącym — ok. 15 proc. W przyszłorocznym planie zaplanowano 9-procentowy wzrost cen detalicznych plus 3-4 proc., z tzw. skutków tegorocznych podwyżek.

Wzrost ten, już coraz mniejszy, będzie miał w kolejnych latach przyszłej pięcioletki. Tak, żeby zejść do jednocyfrowego wskaźnika. Jest to już wtedy inflacja cywilizowana. Zresztą z taką inflacją mieliśmy do czynienia już w latach 1978-80. W 1978 — ceny wzrosły o 8,7 proc., w 1979 — o 6,7 proc., w 1980 — o 9,1 proc. W przyszłym roku — przypomnę — nowe podwyżki wyniosą już tylko 9 proc. Jest to, rzecz jasna, wskaźnik średni. Jedne ceny wzrosną więcej, inne mniej, a część ich pozostanie, bez zmian.

— Problem jednak w tym, czy w następnych latach uda się rzeczywiście pozostać przy jednocyfrowym wskaźniku inflacji cywilizowanej. Wszak już dziś wiadomo, że w bieżącym trzykrotnie wskaźnik wzrostu cen będzie przekroczył.

— Ale to znowu „zasiuga” przekraczania wzrostu dochodów. Ceny i płace to dwie

strony tego samego medalu. Na szczęście bardziej niż zakładano rośnie też produkcja. Ceny w mniejszym więc stopniu muszą neutralizować wzrost dochodów społeczeństwa. Poziom cen coraz wyraźniej obrazuje koszty produkcji. Ciągłe zbyt wysokie.

— Niestety. Złazcza, że obowiązuje u nas tzw. kosztowa formuła ustalania cen.

— Od pewnego czasu podstawą kalkulacji, również cen umownych, są koszty uzasadnione.

— Cóż z tego, skoro życie i przeróżne kontrole wykazują, że właściciel wszystkie koszty wytworów są dla nich uzasadnione. Również te wynikające z niegospodarności, nieudolności itp.

— Niewątpliwie kategoria kosztów uzasadnionych jest bardzo pojemna. Co gorsza, nie ma właściwie bezbłędnej metody a także możliwości skrupulatnego sprawdzania w zakładzie zasadności wszystkich kosztów. Praktycznie jeden człowiek-kontroler, powinien pod tym właśnie kątem pilnować nieustannie produkcji jednego wyrobu. To oczywiście absurd.

— Coraz częściej więc przy okazji różnych dyskusji o gospodarce stawia się zarzut, że nie jest respektowany zapis z zatwierdzonych przez IX Zjazd „Kierunków reformy” mówiący o tym, że ceny są parametrem zewnętrznym dla zakładu.

— Pełna realizacja reformy, bez wprowadzanych po drodze modyfikacji czy wręcz nakazów i zakazów, możliwa jest tylko w warunkach ogólnej równowagi gospodarki i równowagi rynkowej. Znaczącym krokiem do osiągnięcia tego celu będzie pełna realizacja przyszłorocznego planu, w którym — przypomnę — za najważniejsze zadanie uznaje się kurs na maksymalną równowagę.

System cen jest zatem nierozwalnie związany z ogólną sytuacją i polityką gospodarczą. Można wprowadzić nie wiem jakie rygory dyscyplinujące koszty wytwarzania i wewnątrz one w łeb jeśli zakłady bez większych trudności będą mogły korzystać z wszelkiego rodzaju ulg, nie mówiąc o dotacjach. Słowem, rzeczywista polityka twardego pieniądza jest drugą stroną prawidłowych kalkulacji cen. Niemniej próbujemy nieustannie różnych sposobów wprowadzania hamulców nie pozwalających przedsiębiorstwom na windowanie cen. W przyszłym roku ma obowiązywać nowa zasada, że nie cały przyrost cen zapotrzebowaniowej będzie można wliczyć do kosztów. Przewiduje się, że w ceny bę-

ciąg dalszy na str. 3

W piątek — Dzień Czytelników

Młodzież — spojrzenie na dziś i jutro

OGŁASZAMY kolejny Dzień Czytelników. Wyznaczymy spotkanie na jutro — godzina 15.30, sala konferencyjna „Gazety Współczesnej”, ul. Wesolowskiego 1, I piętro.

PROPONUJEMY temat poświęcony młodzieży. Jak zawsze w naszych spotkaniach, główny nurt rozważań wyznacza sami Czytelnicy. Uważamy jednak, że moglibyśmy rozmawiać zarówno o aktualnych problemach młodego pokolenia jak i jego przyszłości. Interesujące może być odnotowanie, jak sami młodzi widzą własne perspektywy, ale... ze swoim w ich tworzeniu udziałem.

Często widzi się w środowiskach młodzieżowych dwie postawy. JEDNA — tzw. roszczeniowa, jakby przyszłość tego pokolenia zależała wyłącznie od dostarczenia mu takich lub innych dóbr. DRUGA — niewiary w cokolwiek. A przecież nie istnieje możliwość takiego ukasztowania rzeczywistości, aby czuł się w niej dobrze człowiek i młody, i już starszy, bez działania TU i TERAZ.

NIE PIŠZEMY tego po to, aby „zapędzić naszych dyktantów do szeregu”, ale dla ustalenia płaszczyzny dyskusji. Bardziej bowiem niż kiedykolwiek w poprzednich Dniach Czytelników zależy nam na sformułowaniu w dyskusji racjonalnych wniosków.

LICZYMY na prawdziwie młodzieżowe tempo naszego spotkania, temperaturę gorącą i atmosferę swobodną. (kr)

ciąg dalszy na str. 3

Zatrucie czy strach przed klasówką?

INFORMACJA WŁASNA

Niedawno informowaliśmy o zatruciu pensjonariuszy Domu Opieki Społecznej w Węgorzewie. Przedwczoraj (4 bm.) zatrucie pokarmowe miało miejsce w Zespole Szkół Rolniczych w Sejnie. Zatrucie czy... ale o tym niżej.

Syn mówił, że jadł na obiad zupę jarzynową, mięso, ziemniaki i buraczki. Objawy zatrucia — biegunka — wystąpiły ok. godz. 10-11 wieczorem. Po powrocie ze szkoły na drugi dzień opowiadał, że w klasie nie było połowy uczniów — mówił mat-

ka jednego z konsumentów posilków w szkolnej stołówce. Dane dotyczące liczby chorych są różne. Jedni wymieniają 58 osób (w tym 8 osób to dorośli), inni informatorzy podają cyfrę 31, jeszcze inni 48. Zaczniemy jednak od początku.

We wtorek po południu poinformowano lekarza dyżurnego Wojewódzkiej Stacji Sanepidu o zbiorowym zatruciu żywnością w sejnenskim ZSR. Do zbadania jego przyczyn powołał on specjalną komisję. Do Sejnu pojechali także przedstawiciele Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego. Już pierwsze wyniki pracy komisji wykazały zaistnienie — nieprzestrzegano —

ciąg dalszy na str. 2

Po raz 21!

Dr Józef Młazur ze szpitala w Myślenicach w województwie krakowskim czułwał nad przebiegiem potęgującego się zapalenia, które w „Adreksie” urodziła choroba, zdrowa córka. Nie byłoby w tym nic osobliwego, gdyby nie fakt, iż jest to już 21 dziecko pani Soleckiej. Należy mieć nadzieję, że zgodnie z tradycją i wzorami „Adreksa” okazie się szczęśliwą i dla córki, i dla całej rodziny. (PAP)

„TO-SAMO, CO MINIEW”

— ZBIGNIEW KRZYWICKI

Temat kartek cukrowych powraca na łamy prasowe jak bumerang.

Bywa też dziwnym pytaniem na konferencjach prasowych z przedstawicielami rządu.

SŁODKI PRODUKT — GÓRZKI PROBLEM — ADAM ŁOZOWSKI

Ponadto

o sztuce pt. „Niemcy” w reżyserii TADEUSZA KOZŁOWSKIEGO pisze nasz stały recenzent EDWARD GRYGÓ

o piśmiennictwie turystycznej w Pisku informuje JAROSŁAW NOWAKOWSKI

W numerze znajdują się także

recenzje książek, felietony, stałe rubryki, ciekawostki z kraju i ze świata.

Dzień Mikołaja



Fot. Archiwum

Dar „Chemicznej”

INFORMACJA WŁASNA

Na apel redakcji sportowej TWP odpowiedział Niezależny Samorządny Związek Zaw. Prac. Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Suchoj Destylacji DREWNA w Hajnowce.

Z inicjatywy zarządu tego związku w przeddzień tradycyjnego Mikołaja wychowancom Państwowego Domu Dziecka w Białowieży przekazano bezpłatnie 20 par trzewików z łyżwami do jazdy figurowej na lodzie oraz 12 par kompletnych nart.

Sprzęt sportowy wartości ponad 18 tys. zł przyjął przedstawiciel PDD — Teodor Szpakowicz z rąk przewodniczącego NSZZ SPSSD — Mikołaja Szerokiego i przewodniczącego zakładowego koła ZSMP — Eugenii Matys.

Kto pójdzie w ślady związków z „Chemiczną”? Oczekujemy na podobne inicjatywy, które przysporzą dzieciom wiele radości i zadowolenia. (jk)

Ekspresem...

CZAS KARTEK ŚWIĄTECZNYCH

Niemal dwa miliony pocztówek i kart świątecznych trafiło do sklepów, klubów, kiosków w naszym regionie, a wszystkie kolorowe. Niespełna połowa tej liczby znalazła się w woj. białostockim, około jednej trzeciej na Suwalszczyźnie, reszta w woj. łomżyńskim.

Wzrost jest widoczny, choć białe wędzienie z czego wybrał Syn wiadomo, że największe wzięcie mają pocztówki najtańsze (po 9 złotych), ale znajdują też nabywców bardziej ekskluzywnych („Fotocolor” po 23 zł) i nieco tańsze — kartonowe. Na kartach przeważają świerkowe drzewka, bombki, motywy noworoczne i sceny z obrzędów ludowych. (jc)

NACZELNIK INFORMUJE

Mgr inż. Wacław Matejko — naczelnik Miasta i Gminy Olecko w woj. suwalskim informuje dalekopol-

sem, że na terenie mu podległym zakończono wczoraj wybory samorządów mieszkanic. Uczestnicy zebrań mówili najczęściej o potrzebie remontów dróg, naprawy linii telefonicznych, remontów świetlik i ich wyposażenia. Były deklaracje wysiłku społecznego — np. we wsi Doliwo rolnicy podejmą budowę przystanku PKS, w Zatykach wyremontują świetlicę. (kr)

A MOŻE BY I U NAS?

W największym okręgu przemysłowym CSRS — Ostrawskim — co roku odbywa się międzynarodowy

ciąg dalszy na str. 2

Zmiana warty w samorządach

Ciąg dalszy ze str. 1

dynie wyłonił radę pracowniczą. Na początku stycznia ułpły kadencja samorządu w ZPPB Zambrów, a w marcu — grajewskich „Płyt”. W przyszłym roku nowe samorządy zostaną wybrane w 11 przedsiębiorstwach.

Na Suwałkach funkcje pełni 98 samorządów; największy ma Elk (razem z okolicą) — 27 i Giżycko — 17. W wielu z nich rozpoczęły się przygotowania do wyborów. W grudniu mają one zakończyć się m.in. w POM-ie Giżycko, POLAM-ie Wilkasy, Zakładach Rybnych i Głównym Przedsiębiorstwie Budownictwa Komunalnego. (lad)

Nieugięta postawa brytyjskich górników

LONDYN (PAP) — Przywódca związku zawodowego brytyjskich górników, Arthur Scargill, zapowiedział, że żadne represje nie są w stanie złamać woli strajkujących górników, walczących o swe podstawowe prawo — jakim jest prawo do pracy.

Występując na spotkaniu z górnikami przywódcę związku wyzwał ich do konsekwencji, od samego początku nie miał zamiaru osiągnąć porozumienia ze strajkującymi górnikami, a tylko się z nimi złączyć. Wskazywał na masowy protest przeciwko zamiarom rządu, likwidacji 20 tysięcy miejsc pracy.

Zapelował do innych organizacji związkowych o podjęcie akcji solidarnościowej ze strajkującymi górnikami.

Ocena wyników handlu zagranicznego

Rozwój współpracy z krajami rozwijającymi się

WARSZAWA (PAP) — 8 bm. Komisja Koordynacji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej z Zagranicą obradująca pod przewodnictwem wicepremiera Janusza Obodowskiego dokonała analizy wyników handlu zagranicznego w okresie listopad — październik oraz w listopadzie br. Rzutem na nie dwie główne tendencje. W dalszym ciągu eksport rośnie szybciej niż produkcja przemysłowa. Sprzedaż za granicę zwiększyła się w tym czasie o ponad 9 proc. a produkcja o niecałe 6 proc. Bardzo wyraźnie wzrósł wolumen eksportu i importu, czyli fizyczna ilość towarów sprzedawanych i kupowanych za granicą. Jednocześnie ceny dewizowe w eksporcie spadły nieco szybciej niż w imporcie.

Okazuje się zatem, że do państw kapitalistycznych wyeksportowaliśmy w br. o 13 proc. towarów więcej niż w ub. r., ale w ujęciu wartościowym nie udało się wykonać planu rocznego. Zabrakło nieco ponad 300 mln dol. ponieważ zmniejszyły się ceny dewizowe zakupów, importu, zapotrzebowanie gospodarki na tym nie uciecierpiał. Realny wzrost importu z państw kapitalistycznych wyniósł ok. 12 proc.

Podobnie kształtują się sytuacja w obrotach z państwami socjalistycznymi. Zwiększył się eksport i import w ujęciu ilościowym; odpowiednio o 5,3 i 7,3 proc. identycznie jak w obrotach z II obszarem planicznym, kierunki zmian cen sprawiają jednak, że nie udało się osiągnąć zaplanowanej na ten rok wartości eksportu.

Według obecnych prognoz wskaźnik wartościowego wykonania planu handlu zagranicznego w II obszarze wyniósł ok. 96 proc., a w I obszarze ok. 99 proc. Trzeba jednak podkreślić, że ze wzglę-

du na wspomniane już tendencje cenowe nie tylko nie nastąpiło pogorszenie zapotrzebowania surowcowo-materiałowego gospodarki, ale wprost przeciwnie — uległo ono nawet pewnej poprawie. Przeważającą część zakupów w krajach socjalistycznych, jak i kapitalistycznych, stanowi import zapotrzebowany. Jego udział w całych zakupach z I obszaru planicznego wynosił niemal 78 proc., a z II obszaru 80 proc. Udział importu rynkowego w zakupach na Wschodzie i Zachodzie jest taki sam i wynosi prawie 12 proc. Zwraca uwagę, że we wszystkich grupach zakupów, a więc również w imporcie dóbr inwestycyjnych nastąpił znaczący wzrost w porównaniu z ub. r.

Nie nastąpiła niestety zmiana struktury eksportu. Nie doboru sprzedaży kilku dziedzin przemysłu elektromaszynowego pokrywane są zwiększaniem eksportu pozostałych towarów. Nie jest to możliwe w takim stopniu, by zniwelować skutki wszystkich opóźnień powstałych z winy braku elektromaszynowych.

Następuje poprawa wskaźników terminów dostaw, ilustrujących stosunek cen w eksporcie i imporcie. Korzystne są przyszłoroczne prognozy w tym względzie.

Kolejnym punktem obrad komisji była ocena możliwości pozyskiwania najbardziej cennych i najważniejszych dla naszego kraju surowców mineralnych w krajach rozwijających się. Daleki od prawdy jest stereotyp, iż import z tej grupy państw można ograniczyć wyłącznie do surowców. Kraje rozwijające się dają do zwiększenia eksportu swoich wyrobów przemysłowych i nie są skłonne do podejmowania transakcji polegających na bezgotówkowej wymianie polskich maszyn w zamian za swoje surowce. Eksport ko-

palin jest dla nich z reguły głównym źródłem dopływu żywej gotówki. Istnienie tych uwarunkowań nie oznacza wszakże, że wzrost tego rodzaju importu jest niemożliwy.

Można się zatem spodziewać, że w naszej wymianie z krajami rozwijającymi się wzrastać będą zakupy towarów przetworzonych, a jednocześnie import potrzebnych gospodarczo surowców. Ważnym warunkiem intensyfikacji stosunków gospodarczych z krajami rozwijającymi się jest oczywiście przedłożenie przez polskich producentów odpowiedniej oferty eksportowej, trafiającej w zapotrzebowanie partnerów.

Obecnie w krajach rozwijających się kupujemy przede wszystkim rudę żelaza, manganu, magnezyt, żarzoną i niewielkie ilości ropy naftowej.

Komisja rozpatrzyła również problemy kształtowania cen na surowce i usługi w stosunkach handlowych z państwami RWPG.

Zatrucie czy strach przed klasówką?

Ciąg dalszy ze str. 1

nie przepisów sanitarnych w internacie stołowej. Dyrektor Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Suwałkach Zdzisław Bernatowski stan sanitarno-techniczny kuchni określa mianem „makabryczny”. Efektem było ukaranie 4 osób mandataми na sumę 4 tys. zł. Interesujący jest fakt, że jeszcze w maju br. stan sanitarny w ZSR nie budził żadnych zastrzeżeń Sanepidu. Pogorszenie nastąpiło więc po upływie pół roku.

W szkole przeważa nauka, zamknięta internat. Pozostający w nim uczniowie oraz ci, którzy korzystali jedynie z posiłków w stołówce znaleźli się pod opieką lekarza. Posiłki dozwolone są z baru. W całym internacie, stołówce i kuchni przeprowadzono podwójną dezynfekcję.

Młodzież zatruliła się prawdopodobnie po sjeżdzeniu o biału w stołówce w internacie 3 grudnia br. Fakt, że nie składali się nań: zupa ogórkowa, smażona sztuka mięsa w sosie, buraczki z cebulką oraz kompot. Nienormalne objawy — biegunka, bóle brzucha, wymioty — wystąpiły tego samego dnia w późnych godzinach wieczornych oraz rano dnia następnego. Wcześniej do lekarza zaczęło się zgłaszać więcej uczniów.

Co mogło być bezpośrednim powodem zatrucia? Być może roznośzone przez myszy i szczury bakterie salmonelli. W pomieszczeniach, gdzie przechowywano żywność komisja Sanepidu natknęła się bowiem na duże ilości odchodów tych gryzoni, a także na porożnię przez nie opakowania z artykułami spożywczymi. Poza tym część produktów była przeterminowana lub nie miała etykiet (co może oznaczać to samo). Na razie jednak są to tylko przypuszczenia. Między innymi informacje

Sprawy bytowe młodych

Ciąg dalszy ze str. 1

kwiecień to są szczególnie palące i trudne. Podjęcie tych zagadnień stało się obiektywną koniecznością działania ZSMP jako reprezentanta interesów młodzieży.

W ostatnich latach partia i rząd podejmowały liczne działania w celu poprawy warunków materialnych młodego pokolenia, zwłaszcza — młodych rodzin. Sprawy te znalazły odbicie w uchwałach IX Zjazdu partii, a bardziej szczegółowo w IX Plenum KC PZPR. W rządowym programie poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży. Stworzono więc podstawy coraz skuteczniejszego zaspokojenia potrzeb i aspiracji młodych. Dlatego sprawą o wielkiej doniosłości na obecnym etapie rozwoju kraju jest kształtowanie wśród młodego pokolenia głębokiej świadomości obywatelskiej i szacunku do rzetelnej pracy, pobudzenie inicjatywy młodych ludzi.

W obradach uczestniczyli: sekretarz generalny RK PRON — Jerzy Jaskierski i wiceprzewodniczący OPZZ — Paweł Szymański.

Obecny był kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR — Stanisław Gabriele.

Postanie radzieckiego przywódcy

Ciąg dalszy ze str. 1

kości państw. W pogoni za widmem przewagi militarnej politycy ci zapewniali bronią zarówno ląd, jak i ocean, a obecnie usiłują zrobić to samo w kosmosie.

Tak jak wy, również Związek Radziecki pragnie gorąco powstrzymać bieg w kierunku nieodwracalnym. Konsekwentnie walczymy o to, by broń atomowa nigdy nie została użyta, o to, by w praktyce zagwarantować człowiekowi jego najważniejsze prawo — prawo do życia.

ZSRR zobowiązał się już, że nie użyje jako pierwszy broni nuklearnej, proponuje zamrozić arsenały jądrowe i porozumieć się w sprawie całkowitego zaprzestania prób z bronią atomową. Pierwszorzędne znaczenie ma obecnie rozwiązanie problemu broni kosmicznej. Militarystyka przestrzeni kosmicznej, jeżeli nie będzie się jej skutecznie przeciwdziałać, przekreśli wszystko co udało się osiągnąć dotychczas w dziedzinie ograniczenia zbrojeń, wyprowadzi wysięg zbrojeń na nowe drogi, poważnie zaostczy

groźbę wybuchu wojny jądrowej.

Związek Radziecki gotów jest do przyjęcia jak najdalej idących rozwiązań, które pozwolą osiągnąć postęp na szlaku prowadzącym do zaprzestania wysięgu zbrojeń, do zakazu, a następnie całkowitej likwidacji broni atomowej.

Z pełnym zdecydowaniem osiągnięcia poważnego postępu w dziedzinie zmniejszania niebezpieczeństwa wybuchu wojny Związek Radziecki i dzieła na zbliżającą się radziecko-amerykańskie rozmowy z celem osiągnięcia możliwych do przyjęcia dla obu stron porozumień dotyczących całego problemu zbrojeń jądrowych i kosmicznych.

Jesteśmy gotowi do prowadzenia uczciwej i konstruktywnej współpracy ze wszystkimi, którzy rzeczywiście pragną, by sytuacja na arenie międzynarodowej rozwijała się na korzyść ludzkości.

Ważnym jest, by w dzisiejszym niespokojnym świecie wszystkie kraje, noszące na swych barkach niebezpieczeństwo i kosztowne brzozy arsenałów jądrowych, były świadome odpowiedzialności historycznej za losy ludzkości, by konkretnymi posunięciami przyczyniły się do zmniejszenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny atomowej i udrożnienia sytuacji międzynarodowej.

IV kongres naszego ruchu odbył się pod hasłem „Lekarz — oświadcza, że wojnie jądrowej można zapobiec”. Optymizm zawarty w tych słowach jest zgodny z naszym przekonaniem, iż siły pokoju mogą zwyciężyć. Reklamując tego rodzaju rozwój sytuacji, w której lekarze zajmują do nosie miejsce — stwierdza K. Czernienko.

Druzowie odrzucili plan bezbezpieczeństwa

BEJRUT (PAP) — Przywódcy druzyjskiej odrzucili rządowy plan bezpieczeństwa, zakładający przejęcie przez armię kontroli na obszarach rozciągających się na południe od Bejrutu. Oddziały armii libańskiej miały być rozmieszczone wzdłuż bieżącej wybrzeża autostrady, łączącej stolicę z linią frontu i

zraelskiego na rzece Awar na południu kraju.

Odrzucamy plan rozmieszczenia (armii) do czasu, dopóki nie wprowadzi się pewnych zmian — stwierdza się w oświadczeniu Socjalistycznej Partii Postępowej (druzowej). W dokumencie podkreślano, że plan „dale jest wiele korzyści falangistom”.

Przedstawiciele kierownictwa druzyjskiego spotkali się we wtorek w Damasku z wiceprezydentem Syrii, Abd El-Halimem Chaddadem, by wypracować kompromis w tej sprawie.

Rola CIA w nie wypowiedzianej wojnie przeciwko Nikaragui

HAWANA (PAP) — W stałej komisji Izby Reprezentantów Kongresu USA dr. Wywiadu rozpoczęły się przesłuchania w związku ze skandalami, jakie wybuchły po wyjściu na światło dzienne tajnych instrukcji CIA dla kontrowersyjnych nikaraguańskich.

W przygotowanym, jak już informowaliśmy, na bezpośrednie polecenie dyrektora CIA, Williama Caseya, „podręczniku dla terrorystów” zostały zawarte wskazówki dotyczące przygotowywania zabójstw przywódców nikaraguańskich oraz organizowania akcji sabotażowych i dywersyjnych w Nikaragui. Somo-wskim kontrowersyjnym ustępem zaleca się m.in. organizowanie ulicznych zamieszek i demonstracji, przeprowadzanie akcji sabotażowych na terenie obiektów wojskowych i gospodarczych oraz szantażowanie nikaraguańskich przywódców państwowych i partyjnych. W tym ostatnim przypadku zaleca się również podjęcie działań, które by doprowadziły do „neutralizowania przeciwników politycznych”, innymi słowy do ich unicestwienia.

— Wczoraj zabroniłem wychodzenia z internatu (następstwo jego zamknięcia i konieczność izolacji mieszkanców — in) i wówczas kilku odważniejszych uczniów przynależało do niego, że tylko udawało chorych. Około 30 uczniów zwróciło nie wykupione recepty. Okazało się także, że części chorych pomogła 1 tabletki. Zdarzały się „nabijania” termometru — mówi dyrektor ZSR Ryszard Wasilewski. Badania szkolnego lekarza potwierdzają, że jest to symulacja. Ale musimy się upewnić.

— Badaniem ich dopiero dzisiaj (5 bm.). Wcześniej robił to mój kolega. Wczorajem młodzież zgłaszała się do niego „tabunami”. Jak wynika z mojego rozważania 6 uczniów miało lekką biegunkę, reszta to symulacja. Przyczyną tej niedyspozycji mogła być np. niewłaściwa żywność przywieziona z domu. Podczas sprawdzania co kilka dni szafek w internacie higienistka wymyślała z nich duże zapęty produktów. Większość badanych poza wspomnianą szóstką (która twierdzi, że czuje się wspaniale) cieszy się, że nie ma lekcji. Mamy nadzieję, że przez 3 dni będzie „na kieliku”, zostały wstrzymane wizyty, a internat został zamknięty. Wszyscy zdrowi jak rydze, skarga się tylko, że są głodni — dzieli się spostrzeżeniami opiekujący się szkołą lekarz, Elżbieta Ostrowska. Dziwi mnie też, że zachorowali jedynie uczniowie klas 1—3, nikt zaś z 4 i 5.

Nowy prezydent Szwajcarii

GENEWA (PAP) — W środę deputowani do parlamentu szwajcarskiego wybrali ministra gospodarki Kurta Furglera na stanowisko prezydenta tego kraju na rok 1985. Wybór jest formalny, ponieważ zgodnie z ustawodawstwem Szwajcarii (rotacyjny system rządów) co roku jeden z siedmiu członków gabinetu obejmuje na rok urząd szefa państwa.

Kronika milicyjno-sądowa

Ciąg dalszy ze str. 1

500 tys. zł grzywny, a Szczepan Słowicki na 9 lat pozbawienia wolności i 300 tys. zł grzywny.

ZŁODZIEJE ŚLEDZI
KOSZALIN (PAP) — Śled. Województwa w Koszalinie rozpoczął sprawę przeciwko grupie, która od lutego do kwietnia br. zagarnęła 800 kg śledzi solonych wartych 200 zł na składowe Przedsiębiorstwa Rybackie i Usług Rybackich „Barka” w Kołobrzegu. Zbigniew Kosiński skazany został na 1 lat pozbawienia wolności i 600 tys. zł grzywny. Romualdowi Hipnerowi sąd wymierzył karę 6 lat pozbawienia wolności i 500 tys. zł grzywny, a Kamilowi Surowcowi 4 lata i 400 tys. zł grzywny.

ZAMIAST „VISTULI” SPRZEDAWAŁY „LUKSUSOWA”
KALISZ (PAP) — W jednym z kaliskich sklepów przedsiębiorstwa „Poniat” funkcjonuje Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Kaliszu ulawnił przepisy procedury zamieszkania Polaków i Usług Rybackich „Barka” w Kołobrzegu. Zbigniew Kosiński skazany został na 1 lat pozbawienia wolności i 600 tys. zł grzywny.

SUROWE KARY DLA SPRACOWYCH WŁAMAN
KIELCE (PAP) — Śled. Województwa w Kielcach wydał wyrok w sprawie 10 lat pozbawienia wolności i 100 tys. zł grzywny, których łupem padły pieniądze, napoje alkoholowe, narzędzia, akumulatory i opony o łącznej wartości ponad półtora miliona złotych.

Sąd skazał Stanisława Gardzińskiego na 8 lat pozbawienia wolności i 100 tys. zł grzywny. Jeszcze surowszą wyrok wymierzył sądownictwo w ławie: Tadeusza Kłosa skazano na 10 lat pozbawienia wolności i 100 tys. zł grzywny.

TRAGEDIA przy omłotach
W ubiegły poniedziałek, 3 bm. około godz. 13 podczas omłotów doszło do tragicznego w skutkach wypadku we wsi Zalesie w gminie Wyszki. 62-letni Władysław Z. z Zalesia, oczyszczając prasę ze słomy w czasie pracy młocarni i silnika, dostał się głową w tryby maszyny, ponosząc śmierć na miejscu. Okoliczności wypadku badała organa MO.

Warto, aby ten tragiczny fakt stał się przestrożą dla wszystkich rolników, którzy na co dzień w swoich gospodarstwach mają do czynienia z mechanizacją, z różnymi urządzeniami i maszynami. Trzeba bezwzględnie zachować ostrożność i stosować się ściśle do instrukcji obsługi danego urządzenia. (x)

EXPRES LOTEK
3—9—13—25—32
MAŁY LOTEK
I losowanie
1—5—17—22—32
II losowanie
2—13—18—29—30

Ekspres...

Ciąg dalszy ze str. 1

festivali filmów poświęconych ochronie środowiska. Tegoroczny przegląd przebiegał pod hasłem: „Praca i rekreacja w środowisku naturalnym”. Dziesiątki kadrów z filmów o tematyce ekologicznej wyprodukowanych przez renomowane firmy światowe. Nasz pomysł — spowodował zestaw filmów do Białego stoku — wskazał to u nas „zielone płuca Polski”. (lad)

SZKIELET KOMINA
...ostali się tylko w 1944 roku z przedwojennej huty szkła w Białymstoku. Już w listopadzie kilkunastu robotników rozpoczęło produkcję prymitywnych, ale bardzo potrzebnych butelek, balonów szklanych itp. Dziś wyroby huty trafiają na rynki m.in. RFN, Włoch, Wielkiej Brytanii i Francji. Historię Huty Szkła prezentuje wystawa otwarta wczoraj w Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku. (ko)

BĘDZIE ŚWIATŁO
...jak zaplaca. Dwanaście milionów złotych są winni odbiorcy prądu Rejonowi Energetycznemu w Białymstoku. (ko)

PERFIDNY SPOSÓB
...zarabiania wymyślił 43-letni F.P., z zawodu palacz CO, mieszkaniec Łomży. Dla osiągnięcia korzyści materialnych rozprzeczając oplatę wśród nieletnich kłaj „butapren”, wiedząc doskonale, że nabywcy używają specyfik do odurzania się. Podochyca teraz sobie trochę innym powie-trzem niż w kołowni, bowiem na wniosek RUSW w Łomży, został tymczasowo aresztowany. (jtb)

CZYŻBY „MIKOŁAJ”?
Razem, tylko zwykły włamywacz dostali się do sklepu z galanterią skórzaną w Giżycku. Minionej nocy skradli oni m.in. cztery damskie kurtki ze skórnutr i jedną męską. Czyżby na prezenty dla dam swych „czarnych serc”? Zarzuty, a sprawa poważna — koszt skradzionych towarów jest nie mniejszy niż 400 tysięcy złotych. (kr)

SERIA WŁAMAN
...w woj. łomżyńskim. Okradziono sklep w Zambrówcach Królach, klub sportowy „Narew” w Łomży, wzmocnioną antenową w jednym z bloków w Łomży. Tu łupem stała się poszukiwana część urządzenia. Widać trzeba było usprawnić system antenowy w innym punkcie miasta. Jest jednak nadzieja, że „pomysłowi” i „zuchwali” trafią w rezultacie tam, gdzie powinni. (kr)

Opr. (kr)

Kto utwierdza mit „złego sąsiedztwa”

Ciąg dalszy ze str. 1

Jemnych stosunków. Normalizacji na szczególnych zasadach — bez wyprzedzania przeszłości, bez żądzy odwetu, jakby sprządzając wszystko, jeszcze w 1945 r., do punktu zerowego. Był to ze strony Polski akt wielkooduszny, a zarazem wyjątkowo polityczny realizm. Nie polegał on na puszczeniu w niepamięć wniosków z dramatycznej historii, lecz na — próbie zbudowania od podstaw tego, czego nie da się po prostu zatrzeć ani odnowić.

Proces normalizacji stosunków Polski z RFN, choć przebiega z zakłóceniami trwa do dziś. Obchodzimy właśnie 14 rocznicę podpisania układu grudniowego o podstawach normalizacji stosunków polsko-zachodnoniemieckich. Układ z 1970 r. nie zapoczątkował jednak tego procesu, stworzył jedynie dla niego prawnymizynarodowe podstawy. A zarazem, po raz pierwszy w historii potwierdził wolę obu krajów utrzymywania związków normalnych we wszystkich dziedzinach.

Punktem wyjścia dla tworzenia tej normalności jest uznanie podstaw państwowego bytu — a więc nienaruszalności powojennych granic i poszanowania terytorialnej integralności. Dopiero na tej zasadzie normalizacja może wkraczać w inne dziedziny. A było i jest tych dziedzin wiele — dotyczy one sfery świadomości, kultury, polityki, demografii, gospodarki itd. Praktycznie normalizacja we wszystkich tych obszarach powinna oczyścić je z dawnych na-

leciałości, bo na tym właśnie polega ten wciąż nie zakończony proces.

Niestety, na wielu odcinkach postępy normalizacji zostały zakłócone, a nawet nastąpił regres w stosunku do wcześniej osiągniętych rezultatów. W Republice Federalnej wciąż dochodzi do głosu silny nie rozumienie jej istoty, próbując nadawać jej własną interpretację. Dla tych sił wywoła-dających się najczęściej z kręgów chadekademokratycznych, ułożenie poprawnych stosunków z Polską oznacza powrót do dawnych wielkoimperialistycznych koncepcji politycznych. Oficjalnie kwestionowane są europejskie granice, zgłaszane są pretensje tzw. „stron ojczywistych”. Publicznie wyrażane są tezy o rzekomej niebezpieczności Niemiec w Polsce. Rząd H. Kohla nie wypracował, niestety, spójnej polityki wobec Polski i krajów Europy Wschodniej. Jedno natomiast jest pewne, że odszedł od ducha układu normalizacyjnego i w ten sposób utwierdza mit „złego sąsiedztwa”.

Lecz istnieją też w RFN siły politycznego realizmu, sprzeciwiające się cyklicznym nawrotom rewizjonistycznych tendencji. Czy okaza się jednak wystarczające mocne i wpływowe? Czy będą w stanie doprowadzić w porę do opanowania? Czy ich polityczna dojrzałość spowoduje powrót do normalizacji, czy też stosunki między Polską a RFN znów będą musiały wrócić do punktu zerowego? Są to pytania, które zadajemy sobie już od dłuższego czasu. I wciąż zyskują one na aktualności; wciąż, niestety, pozostają bez odpowiedzi.

ROBERT CZERWIŃSKI

Wypowiedź posła E. Medewskiego

WARSZAWA (PAP) — Do-kładnie przed rokiem minister Stanu w MSZ RFN Alois Mertes stwierdził w oficjalnej wypowiedzi istnienie w Polsce rzekomo ponad milionowej mniejszości niemieckiej. To twierdzenie wygłoszone przez wysokiego przedstawiciela rządu zachodnoniemieckiego spotkało się z negatywnym przyjęciem i sprzeciwem społeczeństwa polskiego, ze względu na swój rewizjonistyczny wydźwięk. Jak dowiadujemy się z dziennikar PAP, ostatnio z inicjatywy Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu opracowana została ekspertyza tego zagadnienia. Niektóre tezy tego dokumentu przedstawia w wypowiedzi dla PAP autor ekspertyzy pos. Edmund Medewski.

W ekspertyzie poddałem analizie — powiedział — argumenty użyte przez min. A. Mertesa i przedstawiłem dokumentację przemawiającą na rzecz twierdzenia, że mniejszość taka w Polsce nie istnieje. Aby pogłębić ekspertyzę, a jednocześnie wykazać polityczną demagogię twierdzenia strony zachodnoniemieckiej, sięgnąłem również w głąb historii stosunków niemiecko-polskich. W szczególności ekspertyza skróciła prezentację metody, zakres i wyniki germanizacji stosowanej przez władze pruskie i Niemieckim, tak i w Republice Weimarskiej, i wreszcie w III Rzeszy. Chciałem wykazać brutalne dążenie rządów — pruskiego i niemieckiego do wynarodowienia polskiej ludności rodzinnej z ziem, które powróciły do Polski w 1945 r. Ze ludność pozostała w swoim

rodzeniu polską — dowodzący tego zaprezentowane w ekspertyzie m.in. wyniki tajnych ankiet, prowadzonych czy to przez Kuria Arcybiskupa kardynała Bertrama we Wrocławiu w 1931 r., czy też przez szwajcarski Bund Deutscher Osten w latach 1934—1937 na Opolszczyźnie — dla sprawdzenia faktycznego stanu siły polskości w tym regionie. Wszystkie te ankiety dawały ten sam wynik:

W Polsce nie ma milionowej mniejszości niemieckiej

ok. 750 tys. Polaków. Ten sam wynik dała również akcja weryfikacyjna prowadzona w Opolszczyźnie przez władze polskie po wojnie. Podobnych danych dostarczyła też ekspertyza, w tym także zachowane w archiwach Gestapo świadectwa polskości rodzinnej ludności tych ziem pochodzące z tego dramatycznego okresu.

Masowa ucieczka ludności niemieckiej z tych ziem przed zbliżającym się frontem, następnie zarządzona przez władze hitlerowskie ewakuacja ludności niemieckiej w warunkach bardzo ostrej zimy, jak wreszcie postanowiona przez ułomną poczdamską akcją wysiedlenia ludności niemieckiej z ziem polskich w

ich nowych granicach, sprawiły, że już w kilka lat po wojnie na ziemiach tych pozostały zaledwie szczątki kilkudziesięciotysięcznej ludności niemieckiej. Również ci Niemcy opuścili Polskę w latach następnych w ramach repatriacji Niemców i humanitarnej akcji łączenia rodzin. Świadectwem są tu dokumenty urzędowe polskie, a także Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego z centralą w Walbrzychu. Przeprowadzona w wyniku porozumień między Czerwonymi

Krzyżami, Polską i RFN po roku 1956, a następnie porozumień międzyrządowych w 1970 i 1973 r. — humanitarna akcja łączenia rodzin i wyjazdu resztek ludności niemieckiej, proces ten w istocie zakończyła. W Polsce nie istnieje żadna liczba są zwrata mniejszość niemiecka.

Na marginesie należy zaznaczyć, iż konstrukcja prawna RFN w zakresie ustawy o obywatelstwie, jak i ustaw szczególnych, sprawiają, że według tego prawa polska ludność rodzima Ziemi Odzyskanych, która do zakończenia wojny miała niemieckie obywatelstwo, po wojnie zaś w ramach akcji weryfikacyjnej i w oparciu o przedsta-

wione dokumenty polskości uznana została przez władze Polski za Polaków — i uzyskała obywatelstwo polskie — nadal w RFN uważana jest według tamtejszego ustawodawstwa za obywateli niemieckich, za Niemców. RFN posługuje się tu bepodstawnym zarzutem, iż owo sweryfikowanie polskości odbyło się pod przymusem. W oparciu o tę i podobne konstrukcje, RFN usiłuje sobie niejako wypłacić premię za barbarzyńską politykę germanizacji Prus i Niemiec, od Bismarcka do III Rzeszy i stworzyć Polsce sztuczny problem rzekomej milionowej mniejszości niemieckiej, jakoby pozbawionej wszelkich praw, a więc prześladowanej. Istotnie, w Polsce nie okazuje się prasa w języku niemieckim, nie istnieją szkoły niemieckie, czy nie odprawia się nabożeństw w języku niemieckim — z bardzo prostego powodu, gdyż mniejszość ta nie istnieje. Również nie do przyjęcia jest zarzut strony zachodnoniemieckiej, jakoby strona polska nie wykonywała swoich zobowiązań wynikających z porozumień międzyrządowych dotyczących łączenia rodzin. Twierdzeniu temu przeczy liczba osób, które opuściły Polskę w ramach tej akcji, co najmniej dwukrotnie wyższa od uzgodnionej w porozumieniach. Nie do przyjęcia jest również generalnie nazywanie wyjeżdżających „Niemcami”.

Jak dowiadujemy się PAP, ekspertyza ta, w nieco poszerzonej objętości, ma się w najbliższych miesiącach ukazać również na rynku księgarskim.

Konferencja rzeczniczką rządu Jerzego Urbana

Ciąg dalszy ze str. 3

realizacji porozumień. Część tych porozumień zrealizowano z nadadkami, inne tak jak one brzmiały, części nie zrealizowano w pełni a są i takie, których nie zrealizowano w ogóle. Chodzi np. o nierealne zobowiązanie, że na mieszkańca w Polsce czekać się będzie nie dłużej niż 5 lat.

Natomiast druga strona, stwierdził rzeczniczką rządu, a ściślej biorąc kierownictwo „Solidarności”, które przedstawiało siebie jako jednego reprezentanta robotniczego protestu, nigdy nie rozliczyła się z realizacją swoich zobowiązań. Złamała te porozumienia. Pierwszym symptomem tego był tzw. kryzys restrykcji „Solidarności”. Kiedy to sąd musiał nakazać władze dostarczenie statutu „Solidarności” do zawartych przez wyrażenie i generalnie porozumienie to dano w odpowiedzi, kiedy wbrew porozumieniu „Solidarności” nazwała się ruchem społecznym a nie związkowym, o którym mówił porozumienie. Rzeczniczką rządu przypominała, że poza 3 głównymi porozumieniami zawartymi w tym czasie ok. 600 najróżniejszych innych. Patrząc na realizację porozumień, powiedział, jako na proces rozległy, ciężki, już dziś wymagający historycznego potrącenia. Od czasu zawarcia tych porozumień całe społeczeństwo i klasa robotnicza, doświadczająca wielu zdarzeń. Porozumienia wynikały z praktyki lat siedemdziesiątych, przysły potem doświadczenia roku 1981, a więc łamania porozumień przez kierownictwo „Solidarności”. Dziś na te porozumienia trzeba patrzeć pod kątem obu tych doświadczeń. W każdym razie działamy zgodnie z duchem protestu robotniczego z 1980 r., natomiast życie koryguje poszczególne rozwiązania. Dziś już trzeba patrzeć na porozumienia z pewnej perspektywy czasu i doświadczeń nie zapominając ich sensu i ducha.

Jak rzucił ocenę światła oca spotkania gen. W. Jaruzelskiego z uczestnikami seminarium „Jabłonna V” — to drugie pytanie zadane przez korespondentów radia czechosłowackiego. Udzielał odpowiedzi rzeczniczką rządu stwierdził, że echa te są bardzo różnicowane i trudno mieć jednolity stosunek do bardzo różnych opinii. Są one inne na Wschodzie, a inne na Zachodzie, różnicowane także w prasie zachodniej. Rzeczniczką rządu wyraził zadowolony z tego, iż szeroki przegląd wydarzeń międzynarodowych i polskich, jaki przedstawił na tym spotkaniu gen. Jaruzelski, widać, że w prasie zachodniej, a także w prasie zachodniej, dominowały żelazne relacje.

Korespondent telewizji norweskiej zapytał czy prowadzone jest także dochodzenie w sprawach innych przypadków nadużywania uprawnień przez organa milicji, o których donoszą w prasie zachodniej. Dotyczy to np. Torunia i Lublina.

W Polsce — odpowiedział J. Urban — śledztwa we wszystkich sprawach toczą się wówczas, gdy stwierdza się jakieś fakty, a nie wtedy, gdy prasa zachodnia uprawia kłamliwe i szkalujące nas spekulacje. Nie rozumiem — dodał — rzeczowej materii pytania, czego ono dotyczy?

Sprecyzował je korespondent BBC: — Jak stwierdził — prasa zachodnia opierała się na strukturach nielegalnych informacji z Lublina, iż zmarł tam człowiek po uprzedmiotowaniu. Były także doniesienia o pobiciu a nawet torturowaniu dwóch księży, o nazwiskach Kościółko i Ziomek. Czy wiadomo coś państwa o tych incydentach, czy robi się coś by je wyjaśnić — brzmiało pytanie.

Wiem o tych zdarzeniach — odpowiedział rzeczniczką rządu. — Jeśli nie odpowiadałem na poprzednie pytanie to dlatego, że dotyczyło ono „innych” spraw typu „Popiełuszko”. Takich „innych” spraw nie ma. Dostaje codziennie informacje o wydarzeniach kryminalnych w Polsce. Są wśród nich przestępstwa — o których mówię — zabójstwo — typowe jest zwłaszcza zabójstwo nożem w czasie libacji alkoholowej. Jeżeli w czasie takich libacji kiedyś ugodzono kogoś nożem, to ktoś kto ma jakąkolwiek przeszłość o charakterze politycznym, to zapewne wciągnięty zostanie na listę wydarzeń przypisywanych przez prasę zachodnią naszym organom ścigania. Chcę stwierdzić, że zabicie ks. Popiełuszki, którego dokonano trzech funkcjonariuszy MSW jest wypadkiem wyjątkowym, a nie czymś z cyklu analogicznych wydarzeń. Natomiast propaganda zachodnia — w intencji, aby przedstawić Polskę jako kraj terroru tworzono przez przedstawicieli władzy czy jakiejś grupy wśród przedsta-

wicieli władzy — wiąże najróżniejsze wydarzenia, których w Polsce jako kraju dużym jest wiele, w jakieś ciągły i łączy ze sobą rzeczy, które żadnych związków nie mają.

17 października br. na schodach prowadzących do piwnicy w jednym z budynków w Lublinie znaleziono nieprzytomnego mężczyznę. Jak się potem okazało był to Stanisław Ch., istotnie ongiś aktywista „Solidarności”. Jest możliwe, choć tego nie mam w informacji, że ludzie, którzy znaleźli ciało zawiadomili milicję, która z kolei powiadomiła pogotowie. Jest to normalny sposób postępowania. Mężczyzna został odwieziony do szpitala, gdzie zmarł po pięciu dniach nie odzyskując przytomności. Oczywiście będąc nieprzytomnym nie mógł otrzymywać żadnych telefonów z pogrobkami, od ludzi, którzy podawali się za milicjantów — jak tu sugerował któryś z korespondentów. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Województwa w Lublinie. Stanisław Ch. od dwóch lat nigdzie nie był zatrudniony. Był nałogowym alkoholikiem. Podłożem tego zdarzenia nie jest znane, jednakże nie ma żadnych podstaw, posłanki, ani tym bardziej dowodów, aby wiązać je z jakimikolwiek działaniami milicji. Po prostu może do stał w głowie od jakiegoś współczesnika libacji, może upadł po pijanemu na schodach. Śledztwo trwa.

Sprawa dwóch księży nie ma z tym, w sposób ewidentny, nic wspólnego. Po prostu, jak to podawał minister Spraw Wewnętrznych gen. Cz. Kiszczyk, informując w Sejmie o działalności milicji, jest bardzo wiele napadów rabunkowych na księży i plebanie. Dzieje się tak dlatego, że rabusie szafkują domów za leżących jakieś zasoby a leżących na odcieczu, a często tak są położone wiejskie plebanie. Po prostu jeśli ktoś wybierze się na napad rabunkowy na wsi, to często uznaje, że właśnie plebania jest dobrą łupem. Ks. Zenon Ziomek w nocy z 24 na 25 października był ofiarą napadu dwu osobników. Był to napad rabunkowy. Książka została sterroryzowana nożem i pobity. Zrabowano mu 30 tys. zł, 200 złol. oraz samochód, który odnaleziony został później na terenie Lublina. Sprawę te prowadzi Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Łochowie Lubelskim.

20 listopada o godz. 3.00 nad ranem ks. Eugeniusz Kościółko z parafii Kazimierzów koło powiatu milicję o napadzie rabunkowym na plebanie. Ok. 2.00 w nocy sprawcy rozbili okno na ganek i dostali się na plebanie. Po sterroryzowaniu 70-letniego gospodyni wprowadzili ją do sypialni księdza i przywiązali do fotela, księdza zaś związali w łóżku. Żądali wydania gotówki i kosztowności, grożąc nożem. Ks. Kościółko kluli nożem i przypalali świecą. Wskazał on na pastorkom miejsce, skąd zabrali 15 tys. zł, złoty łańcuszek, zegarek elektroniczny i inne przedmioty o łącznej wartości ok. 50 tys. zł. Tych rabusiów także jeszcze nie odnaleziono. Postępowanie prowadzi Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie.

Chcę powiedzieć — kontynuował J. Urban — że napady rabunkowe w Polsce nie są się zdarzają. Te dwa wydarzenia nie miały żadnych aspektów politycznych. Nie ma podstaw, aby przypuszczać, że miały jakiegokolwiek podłoża polityczne. Obaj księża ani nie byli zaangażowani w działalność polityczną, ani bandycki swoim zachowaniem nie dali żadnych podstaw do przypuszczenia, że ma to jakiś związek z materią polityczną. Dla mnie wiązanie tych spraw jest zrozumiałe, gdy czynią to gazetki podziemne, które podają w większych wypadkach nieprawdę w interesie walki politycznej. Jest jednak niezrozumiałe, kiedy poważne zachodnie środki masowego przekazu wiążą ze sobą dowolne wydarzenia wybierane z zakamarków życia 37-milionowego kraju.

W następnym pytaniu korespondent „Washington Post” pytał czy nie powstała teras wśród księży atmosfera strachu. W przeszłości bywały przypadki włamań do kościołów i budynków kościelnych, ale rzadkością było dotąd, aby księża byli bici, czy fizycznie torturowani. Dziennikarz amerykański poprosił o skomentowanie opinii, że księża katolicy w Polsce są obecnie w większym stopniu zagrożeni niż w przeszłości.

Możę odpowiedzieć — powiedział J. Urban — że nie ma żadnych powodów do atmosfery niepewności czy też strachu wśród księży katolickich, aczkolwiek prawdą jest,

że częściej niż inni obywatele plebanie oraz kościoły są przedmiotem napadów rabunkowych. Bywa, że bandycki działają w sposób okrutny za co spotyka ich odpowiednia kara. Milicja ściga przypadki rabunków szczególnie skrupulatnie i bardzo energicznie oraz skutecznie wykrywa złodziei i bandytów, których kusi mienie kościelne.

Dziennikarka z telewizji bułgarskiej, nawiązując do ostatniego posiedzenia Sejmu, zapytała o dokładny termin wyborów do Sejmu oraz o przedsięwzięcia rządu podejmowane dla przywrócenia równowagi rynkowej i zatrzymania tempa inflacji.

Sejm — brzmiała odpowiedź — uchwalił, iż kadencja Sejmu upływa 31 sierpnia 1985 r. Konstytucja PRL w art. 28 pkt 2 głosi: „Wybory do Sejmu zarządza Rada Państwa nie później niż na miesiąc przed upływem kadencji Sejmu, wyznaczając datę wyborów na dzień wolny od pracy, przypadający w ciągu dwóch miesięcy po upływie kadencji Sejmu”. A więc, jak z tego wynika, Rada Państwa ma do końca lipca określić termin wyborów, który nie może być późniejszy niż dwa miesiące po upływie kadencji. Dokładnego terminu jeszcze nie ma, ale można z tego wydedukować, kiedy wybory mogą przypaść.

Jeśli idzie o zahamowanie tempa inflacji, to zasadnicze znaczenie ma wzrost produkcji, wzmożenie efektywności produkcji, aby była ona mniej energochłonna, materiałochłonna, żeby wydłużyć w miarę możliwości serie produkcyjne. Służą temu także polityka rządu, choć nie do końca dotychczas skuteczna, wiązania wzrostu płac bezpośrednio ze wzrostem produkcji. Chodzi o to, aby wzrost płac nie wyprzedzał nadmiernie wzrostu produkcji. Borykamy się tu z dużymi trudnościami, jesteśmy bowiem pod naciskiem wielu uzasadnionych żądań płacowych. Osagamy jednakże coraz większy postęp w tej mierze. Myślę, że umowy zakładowe są jednym z instrumentów służących temu, aby nie wypływał pieniądź bez pokrycia towarowego i aby nie rosły te koszty produkcji, które stanowią płace, gdyż powoduje to wzrost cen. Niezbędnym sposobem zachowania równowagi rynkowej jest — niestety — także wzrost cen, który nie jest aprobowany społecznie. Tendencje inflacyjne związane ze wzrostem cen hamowane są poprzez ograniczanie przez rząd podwyżek cen. Dopuszcza się tylko taki wzrost, który spowodowany jest przyczynami ekonomicznymi niezależnymi od zakładu. Chodzi o to, aby w cenę nie było wliczone nie gospodarcze w zakładzie pracy. Z drugiej strony nawet ten wzrost cen spowodowany przyczynami zewnętrznymi ograniczony jest w stosunku do wszelkich towarów, które nabyciają przeciwni ludzie pracy, do maksymalnie 10 proc.

W przemówieniu w Sejmie pos. K. Barcikowski powiedział, że wybory do Sejmu zamkną okres wychodzenia z kryzysu. Czy jest to zwrot retoryczny, właściwy politykom, do którego nie należy przywiązywać większej wagi, czy też ma rzeczywiste znaczenie polityczne — brzmiało pytanie zadane przez przedstawiciela „Financial Times”.

Nie jest właściwością naszych polityków — powiedział rzeczniczką rządu — używanie zwrotów retorycznych, nie posiadających znaczenia. Kazimierz Barcikowski miał na myśli to, że wybory do Sejmu, a ściślej wyniki tych wyborów, zamkną okres kryzysu politycznych, które wstrząsały Polską w ostatnich latach. Będzie to doniosłe wydarzenie, jakby koronujący proces stabilizacji. Chcę się powołać na słowa gen. Jaruzelskiego na spotkaniu z publicystami, którzy obradowali w Jabłonie, i sekretarz i premier mówili, że w stosunku do obecnego stanu gospodarki niefratnie już jest używanie słowa „kryzys”. Wyjaśnij, że dzisiejsze kłopoty gospodarcze, z którymi zmaga się i będzie jeszcze zmagać się Polska, nie mają już charakteru kryzysowego.

Korespondent Agencji „Reutera” zapytał, czy wśród 314 osób, które dotychczas skreślano z listy, jest p. Szumielek.

Pan Szumielek — odpowiedział rzeczniczką rządu — dotychczas nie zgłosił się.

W związku z następnymi pytaniami rzeczniczką rządu nawiązał do oświadczenia rzecznika departamentu stanu USA zlozonego po spotkaniu gen. Jaruzelskiego z uczestnikami seminarium w Jabłonie. Przedstawiciel amerykańskiego departamentu stanu powiedział m.in. że wita z zadowoleniem zainteresowanie gen. W. Jaruzelskiego poprawą stosunków polsko-amerykańskich. Powiedział też, że zgodnie z polityką prezydenta Reagana zakładającą stopniową ewolucję stosunków wobec Polski, Stany Zjednoczone Ameryki są gotowe odpowiedzieć na pozytywne kroki strony polskiej. J. Urban powiedział, że Polska jest zainteresowana w przywróceniu dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki i będziemy reagowali konstruktywnie na rzeczywiste kroki USA w tym kierunku. Uważamy jednak, że stosunki mogą być normalne tylko wtedy, kiedy Stany Zjednoczone zasadniczo zerwają z obecną polityką restrykcyjną i dyktatą wobec Polski. Polska zrobiła już wiele pozytywnych kroków na drodze do normalizacji. To my czekamy na jakieś realne i znaczące kroki USA na rzecz poprawienia stosunków polsko-amerykańskich.

Rzeczniczką rządu nawiązał też do publikacji we francuskim „La Croix”, z której gen. Jaruzelski cytował tekst na spotkaniu z uczestnikami seminarium „Jabłonna V”. Zawarte w nim było hasłobkowe powiedzenie gen. Jaruzelskiego o to, że bezpośrednio inspirował zabójstwo ks. Popiełuszki. Gazeta ta powoływała się na brytyjską placówkę badawczą Kaston College, która twierdziła, że ma dowody i dokumenty do potwierdzenia. Przypomniał sobie, powiedział rzeczniczką rządu, że ten sam brytyjski instytut ogłosił w ubr. o liście 69 księży, jakoby przedstawione przez rzecznika Episkopatu Polski, księży których działalność polityczna wzbudza sprzeciw rządu. Mówił wówczas, przypomniał J. Urban, że mamy takie uzasadnione zastrzeżenia wobec niektórych księży i są one przedstawione Episkopatowi, ale cała ta wiadomość o liście 69 nazwisk jest nieprawdziwa, bo żadnej takiej listy nie przedstawiono. Okazuje się że to ten sam instytut był źródłem tej informacji, poczem Reuter ogłosił, że instytut ten nie przyjął zaproszenia „wysokich przedstawicieli rządu i Kościoła polskiego” i zapowiedział ogłoszenie kopii tej listy. Tak pisał Reuter. Oczywiście tej listy nie ogłoszono tak jak i teraz nie ogłoszą żadnych dowodów o tym, że zabójstwo ks. Popiełuszki inspirował szef rządu. Natomiast artykuł „La Croix”, z którego gen. Jaruzelski zaczerpnął cytaty, w całości jest skrajnym przykładem przeinaczania faktów i ludzenia w oparciu o kłamstwa. Poza bowiem podawaniem cytatem są tam stwierdzenia sugerujące, że wobec sprawców zabójstwa ks. Popiełuszki podjęto tylko kroki dyscyplinarne tuż przed pogrzebem księdza i że w tej sprawie po pogrzebie ks. Popiełuszki zapadła cisza i nie się więcej nie zdarzy.

J. Urban ogłosił, że tygodnik amerykański „New Statesman” wezwał dziennikarzy zachodnich do bojkotowania konferencji prasowych rzecznika polskiego rządu. Wezwania to zawarte jest w jednej z publikacji, powiedział J. Urban, które ostatnio się nalażały, a są one poświęcone malowaniu mojej sylwetki. Są one wielce żądliwe i preporowane według tej samej sztafki, widocznie rozsyłanej po zachodnich redakcjach. Publikacje mające tonację brukowa, pojawiają się, o dziwo, w poważnych pismach. Ostatnio miało miejsce w „Die Zeit” i właśnie w „New Statesman”. (PAP)



NA ZDJĘCIU: przy dźwiękach muzyki wykonywanej przez kapelę ludową ze Spółdzielni im. St. Wyspiańskiego odbyła się w 84 rocznicę wesele Rydlów przed ich dawnym domem uroczystość osadzenia chochoła. Zgromadziło się wielu widzów i zainteresowanych.

Nie tylko na tysiąclecie

W latach sześćdziesiątych zainicjowano akcję „TYSIĄC SZKÓŁ NA TYSIĄCLECIE”. Nikt nie skłapił trudu. Nawet w niewielkich miasteczkach budowano szkoły. Zapał był tak ogromny, że prawie każda wieś chciała mieć „Tysiąclecie”. W ówczesnych granicach woj. białostockiego (dziś bez mała obszar województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego) wybudowano 35 placówek oświatowych. Wzniesiono wtedy 32 szkoły podstawowe, trzy licea, trzy szkoły zawodowe, cztery internaty i oddano 190 mieszkań dla nauczycieli. Spodziewano się, że w wyniku powstania Społecznego Funduszu Budowy Szkół rozwiązywane zostanie problem bazy szkolnej na długie lata. Tym bardziej, że koncentrowano środki w większych miejscowościach: po trzy placówki postawiono w Białymstoku i pow. białostockim oraz w Suwałkach i Augustowie, cztery — w Łomży.

PRZEDSZKOLA DLA NAJMŁODSZYCH

W pierwszych dniach 1966 r. na apel Ogólnopolskiego Komitetu FBN utworzonego Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. Do r. 1968 w woj. białostockim zebrano 97,3 mln zł. Kontynuowano budowę szkół (oddano 89 izb lekcyjnych), tworzono pracownie zajęć lekcyjnych, przekazano pięć mieszkań dla pedagogów. Pewną część funduszu przeznaczono na przedszkola, dając dzieciom dodatkowych 120 miejsc.

ZMIANY W DEMOGRAFII

Potem nastąpiły przeobrażenia w strukturze demograficznej ludności. Ze wsi i małych miasteczek rozpoczęła się emigracja do większych miast, bądź siedzib województwa. W miastach zaś zaczęto budować nowe osiedla.

Ta i ówde w latach siedemdziesiątych mówiono o budowie przedszkola, szkoły, bądź ich rozbudowie. Głosy te jednak gnieły w szufladzie z postulatami mieszkaniowymi. Nikt wtedy nie przewidywał, że „Tysiąclecie” wzniesione w latach 60-tych w większych miastach, wywołując jedynie straty wojenne i zalagolone powolenie. Niewiele też wtedy mówiono o budowie następnych.

REORGANIZACJA OŚWIATY

Nowa sytuacja demograficzna pociągnęła za sobą reorganizację oświaty. Treba było zamykać małe wiejskie szkoły, które tworząc zbiorczo. Szkoły pomniki 1000-letnia nie mogły jednak stać puste, choć w wielu miejscowościach dzieci było tak mało, że względy ekonomiczne wskazywały takie rozwiązania.

Na Zbiórce Szkół Gminnych zamieniono właśnie wtedy podstawówki w Starych Juchach i Baniach Mazurskich. W innych „Tysiącleciach” znalazły swoją siedzibę zespoły szkół. Technikum Ekonomiczne w Białym Podlasku zamieniono w Zespół Szkół Ekonomicznych, a Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej na Zespół Szkół Ogólnokształcących.

Były i takie szkoły, w których umieszczono kilka oświatowych placówek. Dla przykładu w Szkole Podstawowej w Białobrzegach uczy się dzieci klas I-IV i starsza młodzież w trzyletnim Zespole Szkół Rolniczych. Zadna szkoła wybudowana w latach 1959-68 nie stoi więc pusta. Trudno pieniądze mieszkańców

pomogły zrealizować hasło: Naród swojej młodzieży.

DZIECI PRZYBYWA

W latach osiemdziesiątych notujemy kolejną zmianę demograficzną. Woj. białostockie ma jedną z najwyższych wskaźników urodzeń. Gdyby się działo w przedszkolach i szkołach w najbliższych latach obruszą następujące liczby. W r. 1985 do przedszkola zapuka 31,5 tys. maluchów, w r. 1985 — 18,5 tys., a ilość uczniów szkół podstawowych w latach 1985-85 wzrośnie o 18,5 tys.

ROSNĄ KOSZTA BUDOWY

Jak wybudować taką ilość przedszkoli i szkół, aby za-

pewnić każdemu młodemu obywatelowi należne miejsce w tych obiektach? Apeli PRON o narodowy czyn pomocy szkole podjęty został w szczególności ważnym momencie i spotyka się z coraz większym odzewem społeczeństwa w gminach. Rodzice w czynnie społecznym wykonują niektóre prace.

Zeby jednak uniknąć nieporozumień: szkoła o 24 pomieszczeniach kosztuje dziś

150 MLN ZŁ

i największą część środków trzeba na jej budowę wyasygnować z budżetu. Pomoc społeczna może jedynie te wydatki złagodzić, a praca przyspieszyć i ułatwić oddanie. Związkiem, że na mocy uchwały Rady Ministrów z kwietnia br., w przypadku czynnych społecznych przy placówkach oświatowych, dotacje z budżetu mogą sięgnąć nawet 80 proc.

W latach sześćdziesiątych pomoc społeczna była ogromna. I teraz ludzie rozumieją, że dzieci nie da się uczyć pod gołym niebem.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

TO I OWO ze świata

„Zadki diamery”

W zakładzie wzbogacania nr 3 zjednoczenia „Jakutalmaz” w mieście Mirnyj „wyplukano” duży diament.

Waży on 71,55 karata i ma kształt regularnego ośmiościanu. Zdaniem specjalistów, po obróbce uzyska się z niego wspaniały brylant. Tak duży diamentowano zawsze nadeje się nazwy. Odkryto ostatnio w Mirnym nazwano „Indira Gandhi”. (pr)

Nieoczekiwany gość

O godzinie 2 w nocy pewna rodzina z Nowosybirsk została przebudzona oślepiającym światłem i grzmotem. W domu eksplodował piorun kulisty. Otworzył on na oścież okna, spalił bezpieczniki elektryczne, rozbil lustro w szafie i naczyń na półkach oraz lekko poparzył rękę chłopca, który spał z ręką opartą na koidrze. (pr)

Biznes na „białej śmierci”

Marihuana jest trzecią co do znaczenia uprawą rolnictwa amerykańskiego, po kukurydzy i soi. Największe jej plantacje znajdują się w Kalifornii i na Florydzie. Tegoroczne zbiory będą rekordowe. Tylko w Kalifornii ich wartość ocenia się na 2 miliardów dolarów.

Każdego roku amerykańscy handlarze „białą śmiercią” sprzedają 70 ton kokainy i ok. 15 tys. ton marihuany. Biznesem tym zajmuje się 30 klanów mafii. Na sprzedaży narkotyków zarabiają ok. 80 miliardów dolarów rocznie. (apn)

Codziennie trzy zabójstwa

W minionym roku we Włoszech każdej minuty dokonano siedem przestępstw, z czego 3/4 spośród sprawców nie wykryto. Mimo to przed sądem stanęło 570 tys. ludzi.

Z danych statystycznych wynika, że codziennie we Włoszech dokonuje się trzech zabójstw, 3751 kradzieży, 82 napady z użyciem broni. (pr)

„Gazeta” i jej sojusznicy

W celu zwiększenia prenumeraty „Gazety Współczesnej” został ogłoszony konkurs. Jednak nie wszędzie — jak przekonalimy się podczas naszego rekonesansu — został on należycie zrozumiany.

W sprawie zwiększenia prenumeraty, 30 listopada br. spotkaliśmy się z pierwszymi sekretarzami komitetów gminnych i miejsko-gminnych partii i naczelnikami urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych w Gródce, Michałowie i Zabłudowie.

Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Gródce w listopadzie br. posiadał 44 prenumeraty „GW”. Na rok przyszły — jak dotychczas — „Gazeta” zaplanowała 46 osób. Pracuje tu sześciu doręczycieli. Po naszej wizycie — jak nas zapewniono — prenumerata białostockiego dziennika partynego ma się zwiększyć.

— Dobrze, że dość często informujecie o cenach i warunkach prenumeraty — mówi naczelnik poczty — ale moim zdaniem należałoby też przypomnieć warunki konkursu. Obiecaliśmy więc to niebawem uczynić.

Zagladamy do gródceckich księgow „Ruchu”. W ksióce nr 150 obok poczty w dniu naszej wizyty, tj. w ubiegły piątek dostarczono 331 egz. „Gazety Współczesnej”. Ze sprzedaży jej — jak usłyszeliśmy — nie ma kłopotów. M.in. dlatego że jest to akurat wydanie magazynowe. W inne dni tygodnia np. we wtorek trafia tu 160-170 egz. „Gazety” i dość rzadko bywają zwroty 4-5 egzemplarzy. Drugi ksiąg RSW w centrum Gródki był nieczynny. Za zbytkiem widniała kartka z napisem: „Przerwa w godz. 9-10.30”.

UPT w Michałowie zatrudnia pięciu doręczycieli. Mają oni 86 prenumerat naszej „Gazety”. Na 1985 r. zaplanowali 73 osoby. Wszystkie prenumeraty są roczne. Naczelnik poczty wskazał na istniejące rezerwy i przewiduje, że ilość prenumeratów zwiększy się do 15 grudnia br. co najmniej o 20-25.

W Michałowskich ksiócech prasy i książki nr 367 i 97 było w sprzedaży 460 egz. naszego pisma, wydawanego przez Białostockie Wydawnictwo Prasowe. Ilość ta — mówili — niebawem urosnie.

Przyjeżdżając do gródceckich księgow „Ruchu”. W ksióce nr 150 obok poczty w dniu naszej wizyty, tj. w ubiegły piątek dostarczono 331 egz. „Gazety Współczesnej”. Ze sprzedaży jej — jak usłyszeliśmy — nie ma kłopotów. M.in. dlatego że jest to akurat wydanie magazynowe. W inne dni tygodnia np. we wtorek trafia tu 160-170 egz. „Gazety” i dość rzadko bywają zwroty 4-5 egzemplarzy. Drugi ksiąg RSW w centrum Gródki był nieczynny. Za zbytkiem widniała kartka z napisem: „Przerwa w godz. 9-10.30”.

Przebieżając przez miejscowe klinice psychiatryczne, przewidziane przez młodą dziennikarkę, która przetrwała reinkarnację. PRZEMYSŁAW PRZEWŁOK — ROZSZYBIAŁ SIĘ CEDRY I SOSNY. MON 1984, nakład 10 000 egz., str. 287, cena 150 zł. Bogate w fakty, wydarzenia i przeżycia osobiste wspomnienia wojenne. AGNIESZKA BARŁOG — PRZYSTANEK AGATY. Wydawnictwo Łódzkie 1984, nakład 10 000 egz., str. 287, cena 150 zł. Powieść o czasach okupacji. JAN DRZEZDZON — MIASTO AUTOMATOW. Wydawnictwo Łódzkie 1984, nakład 10 000 egz., str. 223, cena 80 zł. Powieść. JOZEF BARAN — WIERSZE WYBRANE. LSW 1984, nakład 5 000 egz., str. 287, cena 150 zł. J. MAJOWICZ, J. PIETRZYKOWSKI — ZMIANY W REGULACJI STOSUNKÓW PRAWNYCH W ROLNICTWIE. Wydawnictwo Pracownicze 1984, nakład 10 000 egz., str. 167, cena 90 zł. Publikacja zawiera m.in. tekst ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, ustawy o scalaniu gruntów oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych.

Przypominamy Ceny i warunki prenumeraty „Gazety Współczesnej” na rok przyszły

15 grudnia br. upływa termin przyjmowania prenumerat „Gazety Współczesnej” na 1985 rok. Cena prenumeraty wynosi: miesięcznie — 130 zł, kwartalnie — 390 zł, półrocznie — 780 zł, rocznie — 1560 zł. Warunki prenumeraty:

1. DLA OSÓB PRAWNYCH — INSTYTUCJI I ZAKŁADÓW PRACY: — instytucje i zakłady pracy w miastach wojewódzkich i pozostałych miastach, w których znajdują się siedziby oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, zamawiają prenumeratę w tych oddziałach;

— instytucje i zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch” i na terenie większym, opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

2. DLA OSÓB FIZYCZNYCH — INDYWIDUALNYCH PRENUMERATORÓW:

— osoby zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

KSIAŻKI NADESŁANE

W STOLECZNYM LUBLINIE. Wydawnictwo Lubelskie 1984, nakład 10 000 egz., str. 269, cena 140 zł. Praca pod redakcją Marii Bęczko-Rudnickiej zawiera wspomnienia, m.in. K. Rakowiczówny, J. Przybyła, G. Morcinka, Z. Bystrzyckiej, J. Putramenta, J. Kleinera, poświęcone 144 dniom „Polski Lubelskiej” 1944 roku. J. Urban ogłosił, że tygodnik amerykański „New Statesman” wezwał dziennikarzy zachodnich do bojkotowania konferencji prasowych rzecznika polskiego rządu. Wezwania to zawarte jest w jednej z publikacji, powiedział J. Urban, które ostatnio się nalażały, a są one poświęcone malowaniu mojej sylwetki. Są one wielce żądliwe i preporowane według tej samej sztafki, widocznie rozsyłanej po zachodnich redakcjach. Publikacje mające tonację brukowa, pojawiają się, o dziwo, w poważnych pismach. Ostatnio miało miejsce w „Die Zeit” i właśnie w „New Statesman”. (PAP)

LOKALE

komfortowe 78 m kw. spółdzielni w Rudzie Śląskiej koło Katowic (na podwórku w lipcu 1984 r. mieszkanie było w pełni wyposażone). Białystok, tel. 350-81. k 4952-00

na mieszkanie w centrum miasta, 11, Nowe (kosztowy 10). k 9036-1

UŁĘŻY mieszkanie na rok w Opatowie, 300 m kw. Białystok, tel. 350-81. k 9041-1

do wynajęcia osobom, Białystok, ul. Aljeje, 10. k 9047-1

AMOCZODY

135 1980 r. pilnie sprzedam, Włostka 12/11.

135 1980 (1980 rok) — Stanisław Iżkowski, Chłoczek, Sokoły 18-218.

135 1980 (1980 rok) — 19-100 — Mońka, ul. Włostka 14. k 9036-1

135 1980 (1980 rok) — 19-100 — Mońka, ul. Włostka 14. k 9036-1

135 1980 (1980 rok) — 19-100 — Mońka, ul. Włostka 14. k 9036-1

ROZNE

ORGANY, wzmacniacze, głośniki, miki, pakiety — sprzedam. Ubiel, Kozłowa 5/10. k 9036-1

SUKNIE ślubne i wizytowe — sprzedam. Ubiel, Kozłowa 5/10. k 9036-1

SPRZEDAŻ: dwa telewizory kolorowe, Kolumbijskie 30 W, magnetofon „Aria”, mikrofon estradowy, aparat słuchowy. Białystok, ul. Kozłowa 5/10. k 9036-1

135 1980 (1980 rok) — 19-100 — Mońka, ul. Włostka 14. k 9036-1

Matki

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

Syna

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

Ojca

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

gdzie, kiedy?

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

KONCERTE

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

W WOJEWÓDZTWACH

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

W BIAŁYMSTOKU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

głębokiego współzucia KAMINSKIEMU

PRZEDSIĘBIORSTWO KONSERWACJI URZĄDZEN WODNYCH I MELIORACYJNYCH w Białymstoku, ul. Lipowa 19/21

ZATRUDNI OD ZARAZ

pracownicę na stanowisko księgowej. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w przedsiębiorstwie, tel. 263-43. k 5198-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Białymstoku, ul. Kombatanów 4 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

— budynek administr. socjalnego, konstrukcji drewnianej, pow. 350 m kw., znajdującego się na budowie Oczyszczalni Ścieków w Augustowie

cena wywoławcza — 1.500.000 zł

Przetarg odbędzie się 14 grudnia 1984 r. o godz. 11 w Augustowie na terenie Oczyszczalni Ścieków, ul. Słowackiego 30.

W/w budynek można oglądać w Augustowie na terenie budowy Oczyszczalni Ścieków.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy lub na konto przedsiębiorstwa w NBP I OM Białystok 5018-2600 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 14 grudnia 1984 r. o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5163-1

PAWILON handlowy w centrum Białegostku — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 340-70. k 9046-1

REGAŁ nowy, drewniany, przyczepny — sprzedam. Augustów, ul. Ramotowskiego 24. k 9151-1

MASZYNE do naprawy i remontu — sprzedam. Lipowa 13 m 41 (godz. 10-20). k 9082-1

WANNĘ żelazną, używaną — sprzedam. Dzierżynskiego 13/74. k 9043-1

NUTRIE z kłatkami i paszą — sprzedam. 11-510 Wydmyny, ul. Mickiewicza 7. k 9031-1

SZCZENIĘTA dalmatyńskie — sprzedam. Olsztyn, tel. 217-75. k 9031-1

KUPIE surowiec tartaczny, brzoza, świerk, sosna, topole. Maria Czarna, 15-230 Chłoczek, ul. Kozłowska 45. k 9032-1

ATRAKCYJNY zestaw wieża firmowa Akaja — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „9087”. k 9087-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. KOL. WIESŁAWOWI I ZOFII UGOLIKOM

z powodu zgonu

Ojca i Teści

składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Łuku.

PG 5198-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JADWIDZIE HORBIE

z powodu śmierci

Męża

składają:

Inspektor Oświaty i Wychowania ZNP oraz pracownicy oświaty i wychowania miasta i gminy Czarna Białostocka.

k 5192-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JADWIDZIE HORBIE

z powodu śmierci

Męża

składają:

Inspektor Oświaty i Wychowania ZNP oraz pracownicy oświaty i wychowania miasta i gminy Czarna Białostocka.

k 5192-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JADWIDZIE HORBIE

z powodu śmierci

Męża

składają:

Inspektor Oświaty i Wychowania ZNP oraz pracownicy oświaty i wychowania miasta i gminy Czarna Białostocka.

k 5192-1

Radio i TV

Wielomocność: 0,01, 0,02, 0,03, 0,04, 0,05, 0,06, 0,07, 0,08, 0,09, 0,10, 0,11, 0,12, 0,13, 0,14, 0,15, 0,16, 0,17, 0,18, 0,19, 0,20, 0,21, 0,22, 0,23, 0,24, 0,25, 0,26, 0,27, 0,28, 0,29, 0,30, 0,31, 0,32, 0,33, 0,34, 0,35, 0,36, 0,37, 0,38, 0,39, 0,40, 0,41, 0,42, 0,43, 0,44, 0,45, 0,46, 0,47, 0,48, 0,49, 0,50, 0,51, 0,52, 0,53, 0,54, 0,55, 0,56, 0,57, 0,58, 0,59, 0,60, 0,61, 0,62, 0,63, 0,64, 0,65, 0,66, 0,67, 0,68, 0,69, 0,70, 0,71, 0,72, 0,73, 0,74, 0,75, 0,76, 0,77, 0,78, 0,79, 0,80, 0,81, 0,82, 0,83, 0,84, 0,85, 0,86, 0,87, 0,88, 0,89, 0,90, 0,91, 0,92, 0,93, 0,94, 0,95, 0,96, 0,97, 0,98, 0,99, 1,00.

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Sokółce, woj. białostockie ogłasza PRZETARG OGRANICZONY dla rolników indywidualnych woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego na n/w sprzęt rolniczy:

1. kombajn „Bizon”, szt. 1
cena wywoławcza — 770.688 zł
2. ciągniki C-355 i C-360, 7 szt.
cena wywoławcza — 174.896—258.358 zł
3. przyczepa, szt. 1
cena wywoławcza — 61.934 zł
4. kopaczki do ziemniaków, 3 szt.
cena wywoławcza — 34.786—30.895 zł
5. wiązalki WC-5, 5 szt.
cena wywoławcza — 87.746—52.802 zł
6. glebogryzarka, szt. 1
cena wywoławcza — 21.648 zł
7. plugi, 6 szt.
cena wywoławcza — 13.340—10.085 zł
8. łapacze plew, 2 szt.
cena wywoławcza — 73.211 zł
9. siewniki punktowe, 2 szt.
cena wywoławcza — 76.852—49.021 zł
10. ładowacz „Cyklop”, szt. 1
cena wywoławcza — 126.900 zł
11. przetrząsacz-zrabiarki, 2 szt.
cena wywoławcza — 37.776—34.629 zł
12. kombajn ziemniaczany „Anna”
cena wywoławcza — 331.843 zł

Przetarg odbędzie się 19 grudnia 1984 r. o godz. 10 w Punkcie Usług Mechanicznych w Sokółce, ul. Targowa 7.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SUR najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12. Sprzet można oglądać codziennie w godz. 10—13 w PUM Sokółka.

SUR zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. k 5145-1

FERME Iłów, całkowicie urządzone w pobliżu Białegostku — sprzedam z powodu wyjazdu. Tel. 415-512. k 9046-1

DOM bliźniak w stanie surowym z podłączonymi gazem i elektrycznością — sprzedam. Władysław Teresa Sobanska, Gdynia, ul. Główna 5/10. k 9034-1

POŁ. bliźniak — sprzedam. Białystok, Kłosa 4, Pietrasze. k 9050-1

DOM do rozbiórki — sprzedam. Lewonów 8, gm. Mońka. k 9061-1

DZIAŁEKI rzemieślnicze — sprzedam. Tel. 415-535. k 9032-1

ZIEMIĘ 2,5 ha w Białej Podlaskiej (szoła do Brańskich) — sprzedam. Białystok, tel. 245-14. k 9082-1

Wyrazy głębokiego współzucia

inż. WŁODZIMIEROWI JAKONIKOWI

z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy i uczniowie Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku. k 5195-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JÓZEFOWI DOMARZKIEMU

z powodu zgonu

Zony

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Sokółce. k 5195-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JÓZEFOWI DOMARZKIEMU

z powodu zgonu

Zony

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Sokółce. k 5195-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JÓZEFOWI DOMARZKIEMU

z powodu zgonu

Zony

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Sokółce. k 5195-1

Radio i TV

Wielomocność: 0,01, 0,02, 0,03, 0,04, 0,05, 0,06, 0,07, 0,08, 0,09, 0,10, 0,11, 0,12, 0,13, 0,14, 0,15, 0,16, 0,17, 0,18, 0,19, 0,20, 0,21, 0,22, 0,23, 0,24, 0,25, 0,26, 0,27, 0,28, 0,29, 0,30, 0,31, 0,32, 0,33, 0,34, 0,35, 0,36, 0,37, 0,38, 0,39, 0,40, 0,41, 0,42, 0,43, 0,44, 0,45, 0,46, 0,47, 0,48, 0,49, 0,50, 0,51, 0,52, 0,53, 0,54, 0,55, 0,56, 0,57, 0,58, 0,59, 0,60, 0,61, 0,62, 0,63, 0,64, 0,65, 0,66, 0,67, 0,68, 0,69, 0,70, 0,71, 0,72, 0,73, 0,74, 0,75, 0,76, 0,77, 0,78, 0,79, 0,80, 0,81, 0,82, 0,83, 0,84, 0,85, 0,86, 0,87, 0,88, 0,89, 0,90, 0,91, 0,92, 0,93, 0,94, 0,95, 0,96, 0,97, 0,98, 0,99, 1,00.

PREPARAT DO KONSERWACJI I AKTYWACJI AKUMULATORÓW PRZEDŁUŻY TRWAŁOŚĆ TWOJEGO AKUMULATORA DO 40 proc.

Efekty stosowania RAS-1 w akumulatorach samochodowych:

- zapobiega korozji krętek dodatkowych,
- usuwa głębokie zasilanie płyt,
- przeciwdziała powstawaniu mostków zwarciowych,
- utrzymuje zdolność rozruchową na stałym poziomie przez 75 proc. trwałości eksploatacyjnej akumulatora,
- utrzymuje zdolność rozruchową w temperaturach ujemnych (do -18 st. C),
- dwukrotnie zwiększa odporność na przeładowanie.

◆ OCENA: Centralne Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu.

◆ Pozytywne efekty uzyskuje się stosując RAS-1 do akumulatorów TRAKCYJNYCH, STACYJNYCH, WAGONOWYCH, MOTOCYKLOWYCH.

◆ Do nabycia w sklepach: Polmozybytu — Motoryzacyjnych — CPN —

◆ Chemicznych w całym kraju.

◆ Informacja, sprzedaż hurtowa i detaliczna: sklep firmowy

Warszawa, Al. Jerozolimskie 33

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

00-508 WARSZAWA

AL. JEROZOLIMSKIE 33

tel. 28-84-26, 21-91-48, 21-94-59, 11x 816834

k 4619-0

PODLASKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Białymstoku, ul. Myśliwska 4

ZATRUDNI

▲ Zastępcę Głównego Księgowego — Kier. Działu Księgowości Finansowo-Materialowej,

▲ specjalistów w Dziale Zaopatrzenia

▲ blacharzy — dekarzy

▲ murarzy — tynkarzy

Przedsiębiorstwo zapewnia atrakcyjne zarobki i pracę na terenie m. Białegostku.

Telefony: 414-718, 410-252.

k 5212-1

„AGROMA” PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. samochód „Robur” autobus, rok prod. 1977, nr rej. BKA 550 S, stopień zużycia 80 proc.
cena wywoławcza — 185.000 zł
Pojazd można oglądać w bazie Lipki k/Czarnej Białostockiej w dni robocze, w godz. pracy, gdzie odbędzie się przetarg dnia 19 grudnia 1984 r. o godz. 10.
2. samochód „Zuk” A 11 B, rok prod. 1979, nr rej. LOC 107 H, stopień zużycia 50 proc.
cena wywoławcza — 254.500 zł
Samochód można oglądać w Oddziale Grajewo, ul. Elewatorska 1, w dni robocze w godz. pracy, gdzie odbędzie się przetarg dnia 20 grudnia 1984 r. o godz. 10.
3. przyczepa D-50, rok prod. 1971 i 1974, nr rej. BKP 551 C i BKP 550 C, stopień zużycia 65 proc.
cena wywoławcza — 86.800 zł
Przyczepy można oglądać w „Agromie” Białystok, ul. Elewatorska 9 w dni robocze w godz. pracy, gdzie odbędzie się przetarg dnia 21 grudnia 1984 r. o godz. 10.

Obowiązuje wadium w wysokości 10 proc. wpłacone najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy przedsiębiorstwa lub na konto NBP O/M Białystok nr 5018-71.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5133-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W KUROWSCZYŹNIE gm. Sokółka ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na:

1. ciągnik „Ursus” C-360
cena wywoławcza — 347.000 zł
2. prasa zbierająca K-442/1
cena wywoławcza — 168.000 zł
3. plug zawieszany, 4-skibowy
cena wywoławcza — 35.000 zł
4. glebogryzarka
cena wywoławcza — 31.000 zł
5. obsypnik zawieszany
cena wywoławcza — 16.000 zł

Przetarg odbędzie się w biurze spółdzielni w dniu 19 grudnia 1984 r. o godz. 10.

Do wzięcia udziału w przetargu są uprawnieni ci, którzy wpłacą wadium 10 proc. ceny wywoławczej danej maszyny.

Powwyższy sprzęt można oglądać w siedzibie spółdzielni w godz. 8—15 w dni robocze. k 5171-1

W razie wypadku

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chajda. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skrz. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączą wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 254-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: Oddział NBP Białystok, 5018-4068. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Puch” w kraju. Ogłoszenia „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży, ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43 i Suwałkach, ul. Kościuszki 32, tel. 53-20. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Puch” na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422. Nr indeksu 53013.

M-4

Radio i TV

Wielomocność: 0,01, 0,02, 0,03, 0,04, 0,05, 0,06, 0,07, 0,08, 0,09, 0,10, 0,11, 0,12, 0,13, 0,14, 0,15, 0,16, 0,17, 0,18, 0,19, 0,20, 0,21, 0,22, 0,23, 0,24, 0,25, 0,26, 0,27, 0,28, 0,29, 0,30, 0,31, 0,32, 0,33, 0,34, 0,35, 0,36, 0,37, 0,38, 0,39, 0,40, 0,41, 0,42, 0,43, 0,44, 0,45, 0,46, 0,47, 0,48, 0,49, 0,50, 0,51, 0,52, 0,53, 0,54, 0,55, 0,56, 0,57, 0,58, 0,59, 0,60, 0,61, 0,62, 0,63, 0,64, 0,65, 0,66, 0,67, 0,68, 0,69, 0,70, 0,71, 0,72, 0,73, 0,74, 0,75, 0,76, 0,77, 0,78, 0,79, 0,80, 0,81, 0,82, 0,83, 0,84, 0,85, 0,86, 0,87, 0,88, 0,89, 0,90, 0,91, 0,92, 0,93, 0,94, 0,95, 0,96, 0,97, 0,98, 0,99, 1,00.

Z prac Egzekutywy KM PZPR w Białymstoku

Rozwój szeregów partyjnych Ocena organizacji społecznej Doceniać samorząd pracowniczy

Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku oceniła rozwój szeregów miejskiej organizacji partyjnej. Stwierdzono, że proces wyprzedzania z partią lub też skrajnie bierność została w zasadzie powstrzymana. W tym roku organizacje partyjne w mieście przyjęły 165 nowych kandydatów PZPR, w tym 50 robotników.

Materiałem do oceny stały się wyniki kontroli przeprowadzonej w 10 komitetach zakładowych i 3 organizacjach podstawowych, skupiających łącznie 3360 członków partii, które w bieżącym roku przyjęły 54 nowych kandydatów. Egzekutywa zalecała wszystkim organizacjom prowadzenie systematycznej pracy nad rozwojem szeregów partyjnych. Podjęta została rozmowa z przedsiębiorcami ludźmi pracy oraz działalność ideologiczną w grupach aktywno bezpartyjnego.

Z kolei Egzekutywa zapoznała się z informacją o działalności Ligi Kobiet Polskich, Towarzystwa Wiedzy Przewodnej i Towarzystwa Kształcenia Kultury Świeckiej. Pozytywnie oceniano ich prace, podkreślono konieczność bardziej aktywnego wchodzenia do przedsięwzięcia, instytucji i szkół z różnorodną tematyką oświatową.

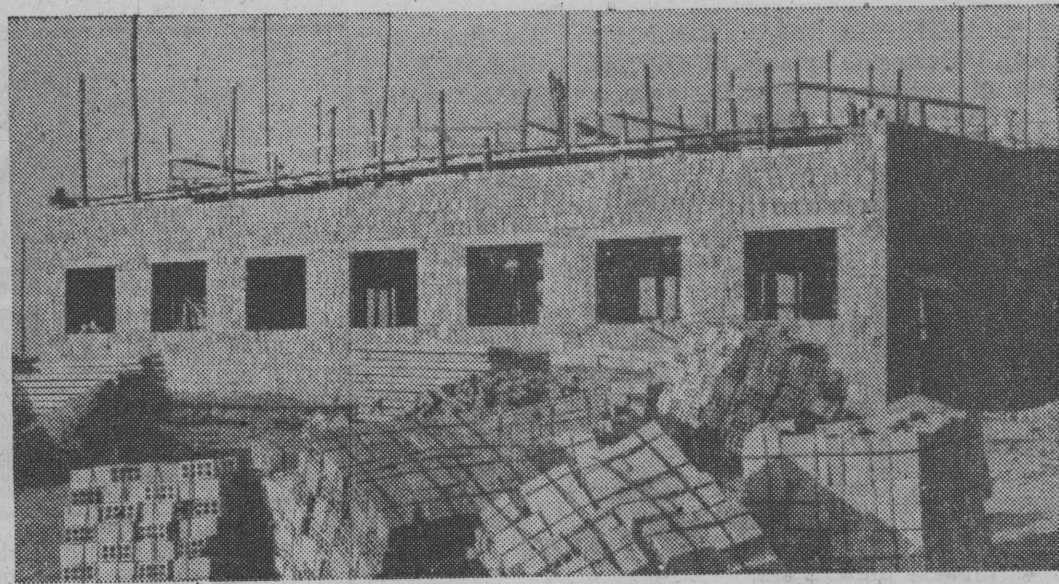
Oceniając dotychczasową realizację programu obchodzącego 40-lecie Polskiej Wolności i 40 rocznicę wyzolenia Białegostoku podkreślono masowy udział społeczeństwa w różnego rodzaju uroczystościach i imprezach, w czasie których uświadomiono problematykę naszych dokonań, eksponowano znaczenie sojuszu.

przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami wspólnoty socjalistycznej, podkreślano trwałość sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wszystko to przyczyniło się do konsolidacji patriotycznych sił społeczeństwa miasta wokół programu socjalistycznej odnowy oraz idei porozumienia narodowego. Za godne uczczenie 40-lecia, szczególnie zaś za realizację czynów społecznych i produkcyjnych w wielu zakładach pracy, Egzekutywa KM wyraziła podziękowanie ludziom pracy i wszystkim mieszkańcom miasta.

Ponadto Egzekutywa rozpatrzyła działalność członków partii w samorządach pracowniczych. Jak wiadomo, w zakładach pracy rozpoczęły się wybory do rad pracowniczych II kadencji. Początki wyborów sygnalizują jednak niedostateczne zaangażowanie załóg w działalność samorządów. Sprawa ta nie może być obojętna zakładom organizacjom partyjnym. Również dyrekcje zakładów nie mogą stać na uboku tych ważkich zagadnień. W ich przeciwieństwie, tak samo jak i całych załóg, jest wybór preżesa samorządu, który potrafi poprowadzić działalność zgodną z ustawą sejmową.

Egzekutywa postanowiła odcenić kampanię wyborczą do samorządów pracowniczych w II kwartale przyszłego roku oraz zainicjować spotkanie nowo wybranych rad z władzami miasta. Niewątpliwie zapoczątkowany w ten sposób dialog przedstawicieli załóg robotniczych z władzami miasta będzie korzystny dla obydwoj stron.

(bb)



Stacja wodociągowa w Dobryńwie Dużym da wodę Spółdzielni i mieszkańcom ośmiu okolicznych wsi.

Godne naśladowania Spółdzielcy z Dobryńwie Dużego — sąsiadom

Spółdzielnia Produkcji Ogrodniczej w Dobryńwie Dużym znalazła dotąd z wysokiego poziomu przetworstwa rolno-spożywczego i osiągnięcia pierwszorzędnych wyników finansowych. I nie w tej mierze się nie zmieniło, może poza jeszcze lepszymi rezultatami oraz świetnie prosperującym eksportem. Tutaj widać jak na dłoni, że jeśli ma się odrobinę pomysłu i chce się coś znaczącego osiągnąć, jest to możliwe.

Ale oto dowiadujemy się, że sukcesy zapisywane nie tylko na konto spółdzielców, tej firmie za mało. Od dłuższego czasu mieszkańcy wioski położonych w pobliżu Spółdzielni, z Dobryńwie Dużego, Kościelnej i Fabrycznej, Ogródniczej, Nowego Aleksandrowa, Gniłej, Pogorzalek i Boczki zaczęli odczuwać brak bieżącej wody, co zresztą jest niekiedy numer jeden polskiej wsi. To prawda, że kilkadziesiąt metrów szesciennych w ciągu doby właśnie ta Spółdzielnia przytrafiła się „podkraść” indywidualnym sąsiadom, ale nikt by jej za to głowy nie ukręcił, jako że produkcja się liczy, a do suchych kranów ludzie się poprzyzwyczajali.

Zarząd SPO doszedł jednak do wniosku, że może wydzielić kilka milionów złotych zysków oraz posłać własną brygadę remontowo-budowlaną do postawienia nowej stacji wodociągowej. No i w tym roku kosztów 22 mln zł, z czego na białostocki WZIR przypadło 17,8 mln zł, zaś reszta na SPO, rozpoczęto wznoszenie hydroforu.

— Roboty idzie jak z płatka, byle pogoda dopisywała, a w przyszłym roku będzie my świetlowali — z dachu pierwszego piętra budowli krzyczą do mnie elektrycy — Remuś Otapowicz oraz murarze — Lucjan Cifko i Bazyli Płachciński.

Przesądził o tym Andrzej PRZEGALSKI, jest sadownikiem, że nie brakuje materiałów budowlanych oraz wery wykonawców, przede wszystkim oddania stacji do użytku jest realny. A wtedy będzie woda pod dostatkiem — 300 metrów sześciennych w godzinę.

Klub Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta” wraz z Ośrodkiem „Praktyczna Pani” nr 5 organizują w najbliższą sobotę (8 grudnia) giełdę zimowego sprzętu sportowego w godz. 12 — 18. Sanki, łyżwy, narty i może coś jeszcze możecie kupić, odjeżdżając lokal Klubu przy ul. Parkowej 14. Organizatorzy zapewniają, że będą czuwać nad cenami — aby nie przekroczyły rozsądnej granicy!

(hp)

Postawił i stracił
34-letni Antoni K. wybrał się do gminy Surzeczka, a pod róz trwał dość długo i poczuł się mocno zmęczony i zmęczony, przeto dążył do domu. W drodze do domu, w jednym z miejsc, w którym stał, wstał na jedno z barku „Akwarium”. Wychylił się i od razu poczuł się lekki. Trunka zeszła z barku i zwrócił się do niego. Od razu przysłała ochotę na pogawiedkę i zawiązała znajomości z młodzieżą naprzeciwko kompanii, tym bardziej że i oni przejawiali taką ochotę. Wywodziła się rozmowa, Antoni K. postawił kolejkę, potem oni, potem wspólnie sądzili „półwę”. W pewnym momencie pan Antoni spostrzegł, że już pod no i pora na niego. Podziękował więc, pojechał kompani i wyszedł z barku. Tamci również podziękowali i zeszli. Wyszli, nie tracąc nowego znajomości z oczu. W zaskakująco krótkim czasie, w którym Antoni K. zabrał portmonetkę, w której miał jeszcze około 5 tys. zł. Zaczął wywodzić pomocy, ale opryskowiec już się „zmógł”. Trwa w tej sprawie śledztwo.

Postawił i stracił — to zadanie interes. Do takiego zapewne pan Andrzej doszedł wniosku

Oprócz wody dla wsi, SPO w Dobryńwie Dużym daje już zatrudnienie 120 osobom z pobliskich wsi, głównie młodzieży, która wcześniej szukała pracy w Białymstoku, i to z różnym skutkiem. W sumie 160-osobowa załoga w ciągu trzech kwartałów br. zdążyła wypracować 22 mln zł dochodu czystego, przy wartości produkcji sprzedanej rzędu 124 mln zł. Składa się na to miliony w przeważającej mierze przetworstwa owocowo-warzywnego, którego wielkość — 1200 ton — mieści się w ciągu z ponad 60 wagonami.

No i pełną parą ruszyła od ubiegłego roku produkcja eksportowa. Mrożone grzyby i owoce wędrują do Szwecji, RFN i Holandii, a to dzięki zakładowi wyeksportowującym — ale użytecznym — z polskich Linii Oceanicznych dwóch kontenerów chłodniczych. Odpisy dewizowe z produkcji eksportowej wyniosły w ub. roku 16 tys. dolarów, co pozwoliło spółdzielcom na zakup surowców niezbędnych do produkcji. Wyniki tegoroczne natomiast zapowiadają się jeszcze okazale. A zatem — oby tak dalej!

(k)

Fot. ANATOL CHOMICZ



Tegoroczna produkcja owocowo-warzywna z Dobryńwie Dużego pomieści się w 60 wagonach. Znaczną część produkcji stanowi eksport do RFN, Szwecji i Holandii.

Razem przez życie

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Suchowoli odbyła się sympatyczna uroczystość, w czasie której uhonorowano sześć małżeństw obchodzących „złote gody”. Naczelnik gminy Czesław JAROSZEWICZ wręczył Sabini Janowi Fiedorowiczowi z Kocpółki, Zofii i Marianowi Andrakom, Bronisławie i Alfonsowi Lulewiczom z Horodnianski, a także Amelii i Feliksowi Hakalom z Bachmakiem przyznane przez Radę Państwa medale „Za dołżne polskie małżeństwo”.

Medale takie przyznano też Helenie i Adolfowi Sorokom z Piątki oraz Bronisławie i Kazimierzowi Zalewskim z Suchowoli.

Dokumenty pamiątkowe zostały wręczone również 36 parom z 25-letnim stażem małżeńskim. Życzenia długich lat spokojnego życia, du-

żo zdrowia i szczęścia osobistego i rodzinnego, powodzenia w pracy zawodowej i społecznej złożyła kierowniczka USC — Danuta Kamińska. Jubilatów towarzyszyli ich rodziny, krewni i znajomi.

W uroczystości wzięli udział m.in. przewodniczący Komisji Obrzędowości i Obchodowości Zarządu Województwa TTKS — Jan Bukowski, przewodniczący GRN — Kazimierz Parfienicz i przewodniczący Gminnej Rady PRON — Piotr Rudkowski.

Po części oficjalnej z bogatym programem artystycznym zainaugurowano „Miejszy nami” w wystąpieniu nacji z miejscowego Liceum Ogólnokształcącego i GOK. Były piosenka, poezja, muzyka i taniec. Wiele niezapomnianych melodii wykonała tamtejsza młodzieżowa orkiestra dęta. (jc)

siko sabsali. W aktówce były dokumenty i gotówka — prawie 10 tys. zł. — która, rzecz jasna, też nie pogadziła. Wartość samych tylko skradzionych przedmiotów wynosiła ponad 30 tys. zł. Z kolei przy ul. Gen. Berlinga wiano się przez wieble wry w drzewie do samochodu „dacia”. Sprawy chodzą głównie o napasowe koto, ale przy okazji snaili też w aucie kilka tysięcy złotych. Ogólne straty właściciela — 20 tysięcy zł. Natomiast przy ul. Nowogrodzkiej z „długiego „fiata” zabrano magnetofon „Mira” i inne przedmioty łącznej wartości ponad 20 tysięcy zł.

Z kolei do Komisariatu Kolejowego zgłosiła się inna pani, meldując o rzekomym napadzie i grabieży jej z torobki i pieniędzy na terenie dworca. Alisę krótko pracownicę kolei snaili dwa torobki z niekolejną zawartością i przyniosły do Komisariatu. Wówczas „przysłania do muru” panienka wysławiła, że popliła sobie se znajomym i torobkę po prostu zgubiła.

Ostatnio wszczęte zostało postępowanie karne przeciwko 41-letniemu Władysławowi E. z Gminy Nowy Dwór, pod zarzutem, iż fałszywie oskarżył swego sąsiada, Zdzisława K. o rzekomą kradzież na swoją szkodę 40 tys. zł. i zegarka. Tak więc kłamstwo w krótkich okolicznościach ma krótkie nogi, a prawda wypycha na wierzch, co przypominamy ku przestrodze. (x)

Wielkie pranie — we własnym automacie

PRALNIE CZEKAJĄ NA KLIENTÓW DYWANY UPIERZYM PO ŚWIĘTACH

Koniec listopada i początek grudnia zwyczajowo otwierają sezon wielkiego prania. Tymczasem wszystkie białostockie firmy pralnicze zgodnie twierdzą — nie notujemy w tym roku przedświątecznego „szczytu”.

Kierowniczka punktu przyjeżdżającego „Feminy” przy ul. Ostrowskiego — STEFANIA SKIWSKA zastanawia się, dlaczego od dwóch miesięcy zmalała ilość zleceń na pranie bielizny białej. Chyba nie z tytułu zlej renomy punktu — sadzi pani Skiwka — skoro przejeżdżają do nas klienci z tak odległych dzielnic jak Stare Siedce, Wygoda czy Dojlidy? Reklamacje też trafiają się bardzo rzadko.

Jeszcze przed rokiem w okresie przedświątecznym „Femina” była dość słownie obleżona. Punkt przy ul. Ostrowskiego przyjmował średnio dziennie do 200 sztuk garderoby — dziś tylko 40 — klienci domagali się ekspresowego prania dywanów. A w tym sezonie... zupełnie zastój w interesach.

Prywatnie pani Skiwka podejrzewa, że pralniom robią zdrową konkurencję automataczne pralki. Być może też, klienci w tym sezonie zdołali się dobrze „obkupić” w garderobę wierzchnią, stąd przed Wiołgą nie muszą czyścić jedynego paltoćka.

Przy ul. Wesołej jest zlokalizowany punkt przyjeżdżający białostockiej firmy pralniczej o nazwie „Ewa”. Zofia Giel, kierowniczka tego punktu także twierdzi, że przedświąteczny szczyt jakiś anemiczny. Ceny usług pralniczych od minionej roku nie wzrosły. „Ewa” skróciła czas prania bielizny białej z 12 do 9 dni, a klientom nie przybywa. Co więcej, zdarzają się

przypadki, że klienci nie odbierają przez całe miesiące powierzonej bielizny czy garderoby.

Ponad 20 lat pracuje w punkcie przyjeżdżającym „Praluxu” przy Al. 1 Maja pani Teresa Jakubowicz. Takiego roku nie pamięta. Zawsze w listopadzie punkt przyjmował 200, a nawet więcej kilogramów białej bielizny, zakłady i instytucje dostarczały kilometry firanek („Pralux” pierze firanek tylko jednostkom goszczącym w miejscowości, nie świadcząc takiej usługi klientom indywidualnym), zaś w tym roku sezon zapowiada się martwy, mimo iż „Pralux” przeliczył wszystkie inne firmy pralnicze, bieliznę piorąc w ciągu tygodnia.

Jak więc jest z tym wielkim praniem? Czy faktycznie do konkurencji weszły automaty domowe, czy też ocieplamy się, czekając na ostatnią chwilę?

H. PRZYGODA

A jednak można się fajnie bawić

Jedną z form uatrakcyjniania życia w kołach ZMW w woj. białostockim są tzw. „Trzydniówki kulturalne”. Uczestniczyliśmy w takiej imprezie w bursie szkolnej w Bielsku Podlaskim, gdzie miejscowe koło ZMW wraz z członkami koła ZSE i 30-osobową grupą z Technikum Leśnego z Białowieży pokazało wiele ciekawych form kulturalnego spędzenia czasu, dowodząc, jak można się wspaniale i kulturalnie bawić.

Impreza zainaugurował występ Janusza Laszkowskiego, podczas którego 250 uczestników „Trzydniówki” bawili się wycieczkami. A wieczorem dyskoteka połączona z występem zespołu tańca nowoczesnego z ZSE. W sobotę w godzinach przedpołudniowych młodzież, która nie miała zajęć szkolnych, obejrzała film radziecki „Czerwona kalina”. Po obiedzie odbyło się ciekawe spotkanie z Markiem Zajączkowskim — przedstawicielem MONARU-u, który szeroko zapoznał młodzież ze skutkami narkomanii. Potem były wspólne piosenki, a wieczorem bal przebiegający z ciekawymi konkursami.

Bardzo atrakcyjny był program w niedzielę. Na spotkanie z młodzieżą przyjechał aktor Teatru im. A. Węgierki z Białegostoku Jerzy Siech — występując w spektaklu „Przygody dzielnego wojaka Szwajka”. Potem pod kierunkiem Anny Trzaskowskiej — instruktorki tańca towarzyskiego, nauka rocka i rolla, rumbi, cza-cza i jive’a. A wieczorem długo oklaskiwano występy Bruno O’ya.

Ta ze wszech miar pożyteczna impreza zaangażowała dużą grupę młodzieży do organizacji szeregu spotkań z ciekawymi ludźmi, wywołała ich inicjatywy i wykazała, że można swój wolny czas spędzić dobrą rozrywką. Najaktywniejsi podczas podsumowania „Trzydniówki” otrzymali wiele upominków, ufundowanych przez ZW ZMW.

WIESŁAW FALKOWSKI

Propozycje KULTURALNE

Białostocki „Kabaret”

Jak już informowaliśmy, 8 i 9 grudnia br. Miejski Dom Kultury w Białymstoku urządza w sali „Forum” występy aktorskiej czwórki polskich scen kabaretowych (początek w jednym i drugim dniu o godz. 15 i 20). W imprezie pod nazwą „Kabaret” wezmą udział m.in. kabarety: „Nijak” z Łodzi, „Ostatnia zmiana” i „Stary Wilk” z Warszawy, „Afera” ze Szczecina i „Elita” z Wrocławia.

Bilety są do nabycia w kasie kina „Forum” w godz. 15-19. (jc)

„Białowieża — 84”

W czwartek, 6 grudnia br., zostanie otwarta wystawa popieniorowa XIX ogólnopolskiego pleneru malarskiego „Białowieża-84” w BWA „Arsenal” przy ul. Mickiewicza 2 w Białymstoku. Początek o godz. 18. (jc)

Giełda książki fantastycznej

Srodowiskowy Klub Fantastyki „Ubił” przy ACK „Sepulchrum” zaprasza na giełdę książek o tematyce fantastycznej, połączoną z kolportażem nowości wydawnictwa „Alfa”, która odbędzie się w najbliższą sobotę, 8 grudnia br., w Klubie „Herkuless” przy Akademii Medycznej w Białymstoku. Początek imprezy o godz. 14. (jc)

MPK wraca na ul. Lipową

Już od jutra, 7 grudnia o godz. 10 autobusy białostockiego MPK powrócą na ul. Lipową. Jest to związane z czasowym otwarciem dla ruchu kołowego remontowanego odcinka tej ulicy: od ul. Małostowskiej do ul. Małostowskiej.

Autobusy linii „2”, „5”, „7”, „4”, „10” powrócą na stałe trasy, jakie obowiązywały przed zamknięciem ul. Lipowej. Jednocześnie — jak informuje MPK — zgodnie z linijnymi postulatami pasażerów, autobusy linii „10” jadące w kierunku dworca PKP nie będą zatrzymywane się na przystanku przy sklepie „Moja Damska” na ul. Lipowej, lecz na wspólnym przystanku z liniami „5” i „7” obok I Komisariatu MO. (ko)

W woj. białostockim Pierwszy zgłoszył Włóknarz

Uczniowie z Siemiatycz z pomocą szkole

Z duża przyjemnością przesyłamy informację przekazaną przez wiceprezesa Międzywojewódzkiego Klubu Sportowców Włóknarzy Białostocki — Marka Kleskiego o włączeniu się do Narodowego Czynu Pomocy Szkole Klubu z Siemiatycz. Włóknarz z Siemiatycz, zyskała szkoła? Korzystała z białostockiego klubu, który w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole przekazał sportową wartość 200 tysięcy.

Natomiast Liceum siemiatyckie rozwijało swoje frontem rozwijało swoje frontem. Ponadto w ramach współpracy ze szkołą podstawową nr 9, 23, 18, 34 w tymstoku, gdzie prowadzą koszykówkę, z III Liceum Ogólnokształcącego i Wyższej szkoły wywodzi się już kilkadziesiąt złotych medalów i dyplomów. W klasie międzywojewódzkiej eliminacji do XII OSR strzelał Polski Junior, także w II-ligowym meczu. Wkrótce Szkoła Podstawowa w Białymstoku otrzymała klubowe tablice świetlane, które także wywodzi się z meczu.

Otrzymałmy też miły list z Siemiatycz, w którym Szkoła Podstawowa nr 9 z Siemiatycz, która w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole przekazała sportową wartość 200 tysięcy, zyskała szkoła? Korzystała z białostockiego klubu, który w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole przekazał sportową wartość 200 tysięcy.

W wolna sobota, 1 grudnia, w Białymstoku odbyła się impreza z okazji 70-lecia Szkoły Podstawowej nr 1 w Białymstoku. W imprezie uczestniczyli uczniowie i nauczyciele z różnych szkół podstawowych, gimnazjów i liceów. W imprezie uczestniczyli uczniowie i nauczyciele z różnych szkół podstawowych, gimnazjów i liceów.

Brydżowe starty

W najbliższą sobotę, 8 grudnia, w Białymstoku odbędzie się impreza z okazji 70-lecia Szkoły Podstawowej nr 1 w Białymstoku. W imprezie uczestniczyli uczniowie i nauczyciele z różnych szkół podstawowych, gimnazjów i liceów.

Ogłoszone zostały też wyniki tegorocznej brydżowej imprezy w ramach Międzynarodowego Pucharu Prezesa Województwa Białostockiego. W imprezie uczestniczyli uczniowie i nauczyciele z różnych szkół podstawowych, gimnazjów i liceów.

Obradują działacze tenisa stołowego

W najbliższą sobotę, 8 grudnia, w Białymstoku odbędzie się impreza z okazji 70-lecia Szkoły Podstawowej nr 1 w Białymstoku. W imprezie uczestniczyli uczniowie i nauczyciele z różnych szkół podstawowych, gimnazjów i liceów.

Interesująca powinna być także działalność tenisa stołowego. W imprezie uczestniczyli uczniowie i nauczyciele z różnych szkół podstawowych, gimnazjów i liceów.

Tak więc problem tenisowy jest bardzo ważny. W imprezie uczestniczyli uczniowie i nauczyciele z różnych szkół podstawowych, gimnazjów i liceów.

Z życia TKKF

Ognisko TKKF „Hetman” w Białymstoku w najbliższym czasie organizuje imprezę z okazji 70-lecia Szkoły Podstawowej nr 1 w Białymstoku. W imprezie uczestniczyli uczniowie i nauczyciele z różnych szkół podstawowych, gimnazjów i liceów.

„Witamina” zawitała na Białostoczek

Od poniedziałku (3 bm.) otworzył na Białostocku podwójny nowy pawilon handlowy branży owocowo-warzywno, któremu patronuje białostocki RSOP „Witamina”. Dla mieszkańców tego wieloletniego i wciąż rozbudowującego się osiedla będzie to duże udogodnienie, tym bardziej że się handlowa jest tam nader skromna. Tej branży uspołecznionej sklepu dotychczas tam nie było.

Nie więc dziwnego, że od pierwszego dnia klientów jest wielu, a trzyosobowa obsługa pod kierownictwem pani Anny Olechno oraz „Witamina” postawiła sobie za punkt ambicji dbać o jak najlepsze zapewnienie. Na dobry początek znalazło się nawet trochę atrakcji w rodzaju grapefrutów, groszku i szczeniaku konserwowo, oleju sojowego, majonezu i... misiaczków (przysmak milusińskich). Warto to tu jednak wybrać po zakupie nie tylko dla zdobycia szybkiego znikających „atrakcji”. Sklep dysponuje pełnym wyborem — dostępnych na naszym rynku — owoców i warzyw a także bogatym asortymentem kompotów, dżemów, soków. Są suszone jabłka i gruszeki, orzechy włoskie, wędzone śliwki, mak. Można kupić kwaszoną kapustę i ogórki, młód naturalny na wagę i w słoikach. Są nawet mrożonki — prosto z Białostockiej Chłodni.

„Gazeta” się spóźnia

W czasie naszego sobotniego dyżuru, 24 listopada, otrzymaliśmy sygnał od pana Antoniego Poskrobko, że w ostatnim czasie kilkakrotnie „Gazeta” dotarła do kiosków w Białymstoku ze znacznym opóźnieniem. I tak np. poprzedniego dnia, 23 listopada magazynowe wydanie „GW” dotarło do kiosku przy ul. Mickiewicza dopiero o godz. 8.30, natomiast przed godz. 15 już nie było ani jednego egzemplarza. W sobotę, czyli w dniu, kiedy nasz Czytelnik zadzwonił, „Gazeta” mógł kupić w tym samym kiosku dopiero po godz. 8.

Przekładamy ten sygnał białostockiemu Oddziałowi „Ruchu”. To oczywiste, że codzienna prasa, zwłaszcza lokalna, powinna docierać do kiosków jak najwcześniej, tak by można ją było nabyć przy okazji porannych zakupów, czy po drodze do pracy. Sprawnym, równomiernym dostarczaniem prasy zainteresowani są nie tylko czytelnicy...

Wyraży głębokiego żalu i współczucia
Tow. STEFANI
ROMANOWICZ
z powodu śmierci
Matki
składają:
pracownicy Komitetu Miejskiego i Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku.



SPOD PARAGRAFU

Samochód nie przechowalnia

Niektórzy uważają jednak, że tak i pozostawiają w nim, czasem nawet nie zamknięte drzwi, różne wartościowe przedmioty, garderobę, pieniądze. Otóż ku przekopaniu wszystkich posiadaczy „ceteris koleb”, że takie postępowanie jest pokusą dla złodziei, niech posłużą i te — jedno z wielu przykładów — przykłady. W Białymstoku złodzieje włamali się do „malucha” zaparkowanego przy ul. Malmieda, wybijając szybę wywierali. A skutki ich łapieżne na dież — nierzadko rzeczy jak aktywozka, spawarka, wiertarka, transystor i inne. Oczywiście wry-

Bujna wyobraźnia

W praktyce kryminalistycznej dość często to przykłady, kiedy złodzieje czy nadywcy „fantazji” kłó kłó fałszywie pomawia o rzekome dokonanie przestępstwa lub tworzy zmyśloną wersję zdarzeń. Jeśli takie zmyślenia czy fałszywe świadectwa wyjdą na jaw — a najczęściej wychodzą — oskarżalacy czy świadkowie namienia się w oskarżonego. Takie jest prawo i tak przewiduje Kodeks Karny. Oto np. nie tak dawno w Białymstoku do jednego z komisariatów zgłosiła się kobieta, meldując, że została napadnięta i ograbiona z ple-